

# Nowiny Polskie

## les nouvelles polonaises

ROK II. NR. 32 NIEDZIELA 10 STYCZNIA SEFRANPOL S.A.R.L. 176, RUE DE CHARONNE, PARIS-11 1954 DIMANCHE 10 JANVIER CENA (Prix) 15 fr. W NIEDZIELĘ (dimanche) 25 fr. CENA PRENUMERATY: kwartalnie 750 fr.; półrocznie 1.420 fr.; rocznie 2.740 fr. C.C.F. PARIS 1178-94

### Kończą się prace przy pierwszym budynku Domu Dziecka Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą



Fragment jednej z alei parkowych koło Domu Dziecka w Szczecinie-Zdrojach.

## Bojownicy Pokoju wzmagają swą czujność

### Trzy mocarstwa zachodnie mają „uzgodnić” swą politykę przed konferencją „czterech” w Berlinie

**J**UŻ za dwa tygodnie odbędzie się w Berlinie konferencja czterech wielkich mocarstw, St. Zjednoczonych, Anglii, Francji i ZSRR, celem pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, będącego sprawą centralną dla utrzymania pokoju na świecie.

Polacy w kraju i na Wygodzicie wraz z Francuzami i wszystkimi innymi narodami milującymi pokój z radością i nadzieją witają tę konferencję stanowiącą jedno z ważnych osiągnięć dotychczasowej walki ludów o odprężenie międzynarodowej atmosfery i o pokój.

Europejska Wspólnota Obronna. Otóż, rządowe sfery „zachodnie”, które nie chcą dopuścić do odprężenia międzynarodowego nie pozostają bezczynne. Już na ostatniej konferencji bermudzkiej, która według niektórych informatorów miała „przygotować” rokowania ze

Zw. Radzieckim „Trzej” ogłosili komunikat oświadczający, że „Europejska Wspólnota Obronna jest koniecznością”. Onegdaj liczne agencje prasowe podały, że ministrowie Spraw Zagranicznych USA, Anglii i Francji mają zebrać się w Berlinie na kilka dni (Dokończenie na str. 8)

## PREZYDENT EISENHOWER PRZEDSTAWIŁ PROGRAM RZĄDU STAN. ZJEDNOCZONYCH

**S**ESJA Kongresu amerykańskiego (parlamentu St. Zjednoczonych), otwarta została w środę pod znakiem rozpoczynającego się kryzysu gospodarczego i budżetowej sytuacji amerykańskiej świadomości, że dzięki walce ludu mogą przeciwstawić się wywołaniu nowej pożywej wojny.

Wygłoszone w dniu otwarcia Kongresu przemówienie prez. Eisenhowera przedstawiające bilans i program polityki rządowej, nosi oczywiście ślady tej rzeczywistości, który powstał wskutek zmniejszenia się siły nabywczej konsumentów, prez. Eisenhower proponuje masowy eksport, który wstydliwie nazywa „pomocą nadzwyczajną dla naszych przyjaciół”. Jest do przewidzenia, że ta „pomoc”, rujnująca krajowe rolnictwo państw którym ma ona być udzielona nie zostanie przez nich przyjęta zbyt skwapliwie.

„Jednocześnie, szef rządu amerykańskiego podał do wiadomości, że udzielona dotychczas „pomoc gospodarcza” dla tych „przyjaciół”, zostanie zredukowana, a fundusze na nią przeznaczone zostaną przekazane do ministerstwa wojny; które odąd będzie nad nimi sprawowało zarząd. (Dotychczas zarządzało tymi funduszami ministerstwo spraw zagranicznych).

Dalsza faszyzacja nie potrafi jednak złamać woli walki amerykańskich bojowników o pokój, którzy dzielnie stawiają opór wojnie w samej cielej wojny jaka stała się St. Zjednoczone, dominowane przez garstkę miliardów imperialistycznych.

(Dokończenie na str. 8)

## MILION PODPISÓW PRZECIWKO UMOWOM BOŃSKIM I PARYSKIM PRZED 25 STYCZNIA

**M**IMO opozycji większości narodu francuskiego przeciw projektowi utworzenia armii europejskiej rząd, który na Bermudach działał wbrew woli narodowej, został upoważniony do reprezentowania Francji na Konferencji Czterech.

Stawiając z góry na niepowodzenie Konferencji, rząd ten zamierza otwarcie, po odbyciu konferencji przyjąć ratyfikację umów bońskich i paryskich.

Dlatego też Rada Pokoju dep. Sekwany, zebrała 7 stycznia 1954 r. wzywa wszystkich mieszkańców Paryża, wszystkich mieszkańców departamentu, aby coraz liczniej i coraz bardziej zjednoczeni, dali przedstawicielom obecnego rządu do zrozumienia, że dokonali wyboru, a mianowicie, że:

— Nigdy nie zgodzą się (Dokończenie na str. 8)

### Na procesie gestapowców z Marsylii

## Akt oskarżenia przypomina straszliwe lata terroru i zbrodni

**W** drugim dniu procesu gestapowców, którzy grasowali w departamentach południowo-zachodniej Francji — rozpoczęło czytanie olbrzymiego aktu oskarżenia.

Niekończąca się lista, w której krwawe zbrodnie następują jedno po drugim i odbijają się tragicznym echem w umysłach obecnych na sali.

Kiedy po kilku godzinach pozostało jeszcze 20 kartek do odczytania, przewodniczący zawiesił audyencję do dnia następnego.

Monotonne głosy dwóch pisarzy sądowych nie zdołały bynajmniej umniejszyć grozy opisów krwawych mordów dokonanych przez hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Przed przystąpieniem do właściwego exposé faktów, akt oskarżenia wymienia przeszło 300 morderstw, 300 zbrodni dokonanych na terytorium wybrzeża śródziemnomorskiego. A iluż ludzi banda wysłała do obozów koncentracyjnych, z których większa ilość nie wróciła...

A oto niektóre fakty: „W Nicei — czyta pisarz sądowy — Torrini i Grassi, aresztowani w Gattieres, zostali powieszani na dwóch słupach ulicznych znajdujących się przy Avenue de la Victoire”.

„W Signes (dep. ar) 18 lipca 1944 r., 29 uczestników Ruchu Oporu z okolicy Marsylii zostało rozstrzelanych nad przyrodzonym rowem”.

**WIECZORY FILMU POLSKIEGO ZORGANIZOWANE STARANIEM STOW. OBRONY GRANIC NAD ODRĄ I NYŚĄ**  
Bruay-en-Artois — w kinie „CAPITOL” we wtorek 12-go stycznia o godz. 19-tej — „Pierwsze Dni”  
Divion - La Clarence — w kinie „MODERNE” w środę 13-go stycznia o godz. 18-tej — „Pierwsze Dni”

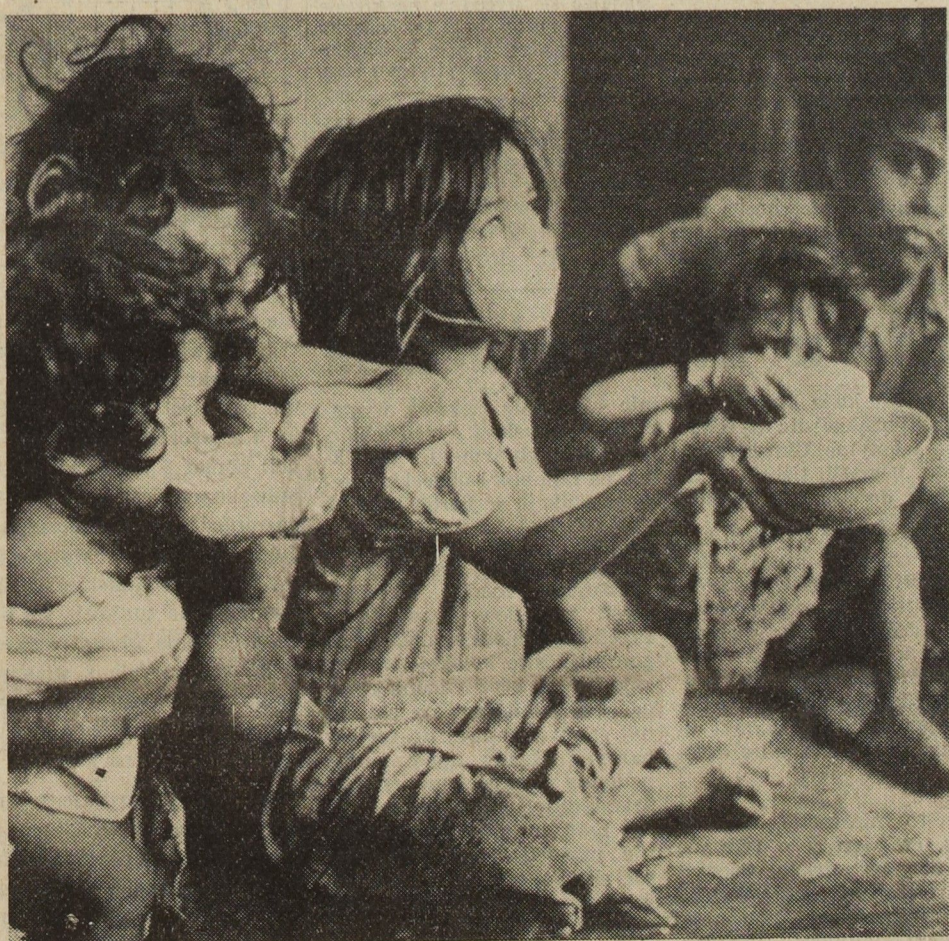
### W poniedziałek odbędą się w Waszyngtonie

#### PIERWSZE ROZMOWY W SPRAWIE PROBLEMÓW ATOMOWYCH MIĘDZY ZW. RADZIECKIM I ST. ZJEDNOCZONYMI

Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył w ub. piątek, że pierwsze rozmowy w sprawie problemów atomowych odbędą się w poniedziałek między sekretarzem Stanu USA, Fosterem Dullesem i ambasadorem Związku Radzieckiego, G. Zarubinem.

Rozmowy rozpoczną się o godz. 15. 30 w gmachu Departamentu Stanu i dotyczyć będą spraw proceduralnych, jakie poprzedzą rokowania w sprawie problemów atomowych. Kola oficjalne Londynu donoszą, że St. Zjednoczone porozumiały się z W. Brytanią na temat rozmów, które odbędą się w poniedziałek i że W. Brytania zostanie prawdopodobnie zaproszona do wzięcia udziału w drugiej części rokowań.

## Głód panuje w Indiach



Oto straszliwy obraz nędzy panującej w Indiach. Zgłodniałe dzieci zebrały na ulicach miast trochę ryżu dla siebie i dla swych rodzin. (Fot. Universal)

„Ta sytuacja gospodarcza wyjaśnia przyczyny dla których prez. Eisenhower zapowiedział zastosowanie dalszych środków zmierzających do oficjalnej faszyzacji państwa. Eisenhower oznajmił publicznie, że zamierza spowodować uchwalenie ustawy odbierającej obywatelstwo amerykańskie komunistom lub wszystkim innym obywatelom, „za świadomy udział w konspiracji komunistycznej”. Każdy rozumie jaka groźba dla wolności i bezpieczeństwa obywateli przedstawia wprowadzenie w życie tej faszystowskiej ustawy.

Jednakże fakt, że amerykańskie sfery rządowe zmuszone są do otwartego porzucenia zasad demokracji burżuazyjnej i do chwytania się jawnie faszystowskich środków, nie świadczy bynajmniej o ich sile. Świadczy o stra-

Staraniem „NOWIN POLSKICH” będzie wyświetlany piękny film polski „STALOWE SERCA” w następujących miejscach: CALONNE-LIEVIN, — 11 stycznia w Cinema CASINO o godzinie 19-tej. BIACHE ST. VAAST, 12 stycznia w Cinema MODERNE, o godzinie 20-tej. MASNY, — 13 stycznia, w Cinema DES FAMILLES, o godzinie 20-tej. WAZIERS - NOTRE-DAME — 15 stycznia, Cinema FAMILIAL, o godz. 20-tej. WAZIERS, — 19 stycznia w Cinema CENTRAL, o godz. 19.30. WSTEP WOLNY. — Na sali zbiorczą pieniądze na pokrycie kosztów seansu na fundusz polskiej prasy demokratycznej.

## «Cieszyłbym się bardzo gdyby w Konferencji udział wzięli przedstawiciele kościoła polskiego we Francji» — POWIEDZIAŁ DR. VALERY

**P**ONIŻEJ podajemy wywiad jaki przedstawicielka naszego pisma przeprowadziła z doktorem Valery, członkiem Zarządu Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą. Stowarzyszenie to podjęło inicjatywę zwołania Konferencji Krajowej w obronie zachodnich granic Polski i przeciw wskrzeszeniu Wehrmachtu, która odbędzie się w Paryżu 31 stycznia b.r.

**PYTANIE:** Dlaczego Konferencja w obronie granic nad Odrą i Nysą i przeciw wskrzeszeniu Wehrmachtu zwołana została właśnie w chwili obecnej?

**ODPOWIEDZ:** Uważam, że Konferencja zwołana na 31 stycznia odbędzie się nawet trochę za późno. Jeżeli chodzi o akcję prowadzoną przez cały lud francuski przeciw ratyfikacji układów o armii europejskiej, przeciw wskrzeszeniu Wehrmachtu, my, obywatele francuscy polskiego pochodzenia, powinniśmy być w tej akcji na pierwszym miejscu, w pierwszych szeregach. Sprawa remilitaryzacji Niemiec Zachodnich obchodzi Francuzów, ale w znaczniejszej mierze obchodzi ona nas Francuzów polskiego pochodzenia i Polaków.

W Niemczech Zachodnich nie ukrywa się wcale nadziei i zamiarów odebrania Polsce ziem leżących za Odrą i Nysą. Gdyby udało im się zrealizować plany wskrzeszenia Wehrmachtu, rodziny nasze w Polsce byłyby może pierwsze zaatakowane. Mówię może, bo wcale nie wiadomo w którą stronę przede wszystkim parłyby wskrzeszone wojska niemieckie na Wschód czy Zachód...

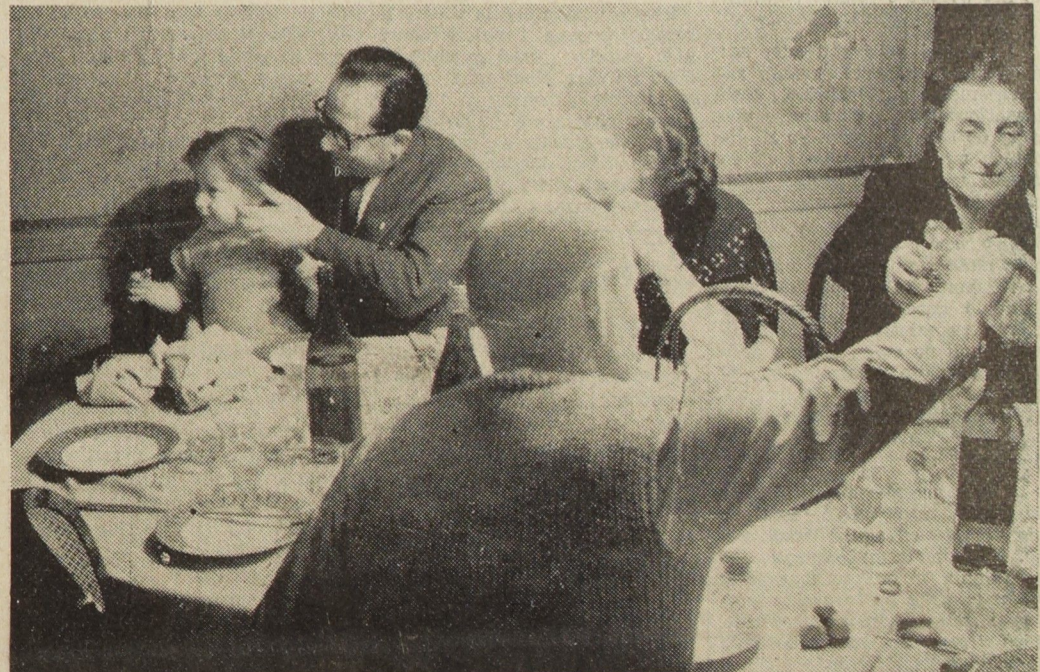
My, Francuzi polskiego pochodzenia, powinniśmy nie tylko uczestniczyć w walce narodu francuskiego, ale bezustannie przez naszą działalność wpływać na ogół francuskiej opinii publicznej, która jest nam absolutnie przychylna.

**PYTANIE:** Przedstawiciele jakich sfer pragnąłby pan widzieć na Konferencji 31 stycznia?

**ODPOWIEDZ:** Polska nie miała nigdy swojego Quislinga. Była ona szlachetnie, zresztą, du-

dra i Nysą mogą ich zapewnić, że będą mieli całkowite prawo i możliwość swobodnego wyrażenia swoich opinii.

Osobiście cieszyłbym się bardzo, gdyby w przygotowaniach



Doktor Valery — członek Zarządu Stowarzyszenia — w otoczeniu rodziny.

jątku Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia nie wzięliby udziału w Konferencji Krajowej, dlatego nie pomogliby poruszyć światowej opinii publicznej.

Na Konferencji 31 stycznia znaleźć się winni wszyscy przedstawiciele i członkowie organizacji społecznych, religijnych, świeckich i politycznych. Jako członek biura Stowarzyszenia Obrony Granic nad O-

**A**WIEC na początek tego roku Robotnicy budowlani, malarze i stolarze postanowili to ostatecznie i wszystko wskazuje, że termin będzie dotrzymany, a pierwszy z domów ukończony.

Malarze krecają się jeszcze gdzieś z kubelkami farby; gdzieś stolarz robi jakieś drobne poprawki, bo np. drzwi się nie chcą domknąć lub okno jest nieszczelne, jednak najwięcej roboty mają obecnie sprzątaczkę. — Żeby wszystko „blyszczalo i pachniało czystością” Roboty nie traktuje także kierownikom i wychowawcom Domu Dziecka. Teraz zakupuje się meble, ostatecznie zaplanowane są rozmaite drobne, ale ważne szczegóły urządzenia pierwszego domu.

Gabinet dentystyczny, który kupił i przysłał do kraju francuska Polonia, stał do niedawna w magazynie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Ale już przygotowane nań piękne pomieszczenie (obok gabinetu lekarskiego), ciężkie i cenne szkrzypki przewieziono na miejsce i w tych jest o czym myśleć! (Dokończenie na stronie 8)

Nie chciałbym nikogo tu dotknąć. Nie jest to bynajmniej moim zamiarem. Wręcz odwrotnie. Jedność wszystkich obrońców naszej słusznej i spraw-

wiedliwej sprawie, jedność tak bardzo w chwili obecnej konieczna, droga jest sercu memu. Ale nasuwa się logiczny wniosek z tego co przedtem powiedziałem. A mianowicie: nawet ci, którzy pragnęliby może zmian obecnego ustroju w Polsce, nie mogą zgodzić się na podważanie Adenauerowi ziem polskich!

(Dokończenie na str. 8)

# Josiane-dziecko Paryża W Jeleniogórskiej fabryce

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

„Piosłkam, Pere Noel ażeby piodko wiodł do domu... Ale on jeszcze nie wygdolował. Mamusia powiedziała, że postemy mu paczkę. Wiozę do niej cukielkowi”.

teraz proszę spojrzeć na moje mieszkanie...  
Mieszkanie dozorczyni, gdyż pani Poirier, matka Josiane i Gerarda jest dozorczy-

złych warunków mieszkaniowych, z braku elementarnych wygód w pokoju, w którym z takim trudem gnieźdzą się cztery osoby.

musi istnieć również wiara w człowieka, wiara w trwałość kultury, tradycji i przyszłego losu kraju”.

Rezolucja ta została uchwalona przez liczne osobistości i organizacje o różnych tendencjach politycznych, które brały udział w obradach „Stanów Generalnych Dzieciństwa”. W najbliższych miesiącach potężnie rozwinięta akcja mająca na celu zapewnienie spokojnego i szczęśliwego życia dzieciom Francji.

Fabryka Sztucznego Włókna w Jeleniej Górze jest wielkim zakładem, który zatrudnia przeważnie kobiety. To fabryka o skomplikowanej, precyzyjnej aparaturze, wymagająca wysokiej kwalifikacji od swojej załogi. Zakłady Jeleniogórskie cieszą się opinią wzorowej fabryki nieustannie zwiększającej produkcję, stale przekraczającej plany.

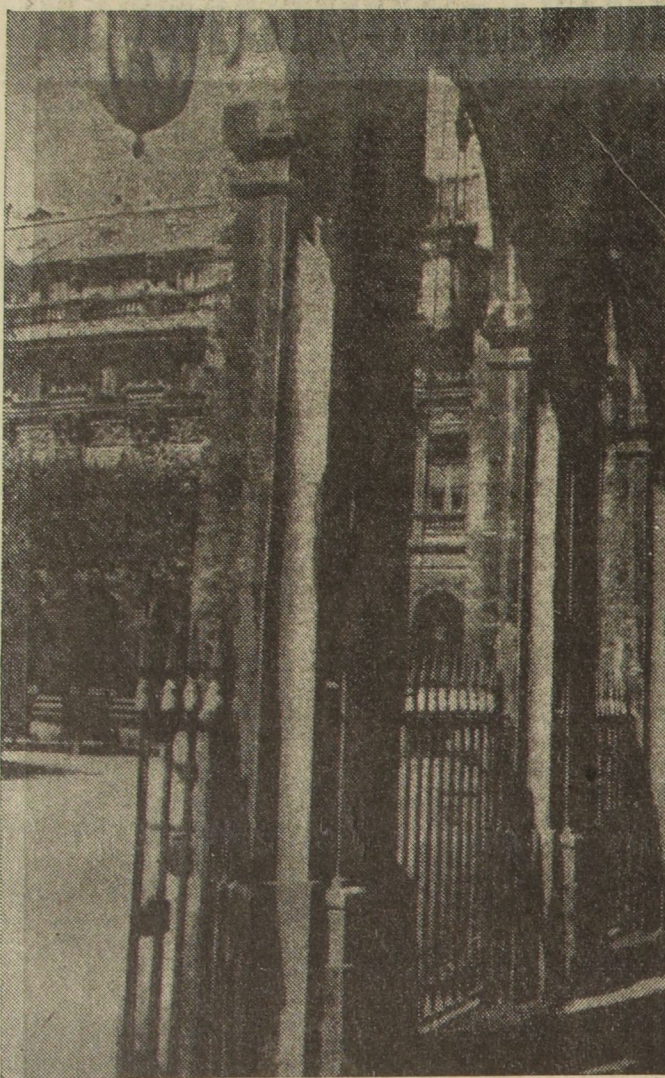
A przecież „Włókno Sztuczne”, tak bowiem popularnie nazywają fabrykę zatrudnione tutaj robotnice, rozpoczęło produkcję po wojnie, dopiero w 1947 r. W czasie wojny hitlerowskiej wywieziono z fabryki większość urządzeń, pozostałe poważnie uszkodzili i zniszczyli plany. Trzeba było więc rozpocząć pracę w fabryce od

piero tutaj w „Sztucznym Włóknie”.

W poczuciu pewności jutwa Lesniakowa zdecydowała

przedszkola, a zarobki matki zapewniają dostatecznie utrzymanie domu.

Irena Bidrowa ma aż troje



Gmachy i posłaczane stłachety Palais-Royal, których widok przypomina tyle epizodów z dziejów Francji — I snią w promieniach zimowego słońca.

Mimo, że niedługo skończy siedem lat, Josiane zlekka szepeli. Dodaje to jednak tylko uroku jej ślicznej buzi. Ogromne piwne oczy nabierają wzruszającego wyrazu, kiedy mówi o „małym blaciszku”, do którego tak bardzo tęskni — jak stwierdza matka.

— Gdzie jest ten ukończony mały brzościk?

Tym razem odpowiada matka:

— Gerard miał płuć nie w porządku. Zauważyliśmy to w początkach wczesnia. Dziecko spędziło dwa miesiące w szpitalu „Enfants Malades” i 12 grudnia pojechał do preventorium. Taki śliczny i pełen zdrowia chłopczyk! Niestety, w szkole przy ul. Vivienne, do której uczęszczają moje dzieci, woda sieka się sećm. Podchorąż jest takie małe, że dzieci nie mogą się swobodnie poruszać. A

nią przy ul. des Petits Champs składa się z jednej izby, o nisko zwieszonym suficie. Z trudem umieszczono tutaj chęnkę niezbędną dla ogrzewania tego pokoju ulgotnego i zimnego, stół, trzy krzesła, taburec, szafę, łóżko rodziców. Dzieci śpią razem na łóżku składanym, które rozkłada się na noc. Dwa małe okienka wychodzą na ulicę Montpensie. Pod jednym z nich znajduje się zlew, ale bez ścieku.

— Wode wystawam przy ścianie znajdującej się w pobliżu i od czasu do czasu widzę tam skradającego się szczura...

— O, szczury, stłasnise się ich boję — wykrzykuje Josiane.

Pani Poirier mówi dalej ze spokojem, z którego przebiega energia, o trudnościach codziennych, wynikających ze

— Jak tu zrobić? — myśli głośno stłoshana matka. — Mój mój chciałby kupić kawalek terezu i wybudować na nim dwukłobowy domek, ale nigdy na to wie będziemy mogli sobie pozwolić, bo już wyższe tak ciężko jest z robotniczego zarobku...

Kiedy słońce przyświeca, Josiane i Gerard bawią się na skwerku Palais Royal, mieszczącego się o dwa kroki od ich smolnego pomieszczenia. Rozciąga się tam jeden z najpiękniejszych widoków Paryża. O kilka metrów dalej zarysowują się wspaniałe gmachy Louvre, przepiękna perspektywa ogrodu Tuileries i tuku triumfalnego Carrousel.

Na obradach „Stanów Generalnych Dzieciństwa” (patrz „Nowiny Polskie” z dn. 25 grudnia), obecna była Françoise Leclera, która również zamieszkuje tę dzielnicę. Mówiła ona w wzruszających słowach o życiu tej matki i innych rodzin 1-ej dzielnicy Paryża. O kontrastach jakich istnieją między niedzną egzystencją tych ludzi i wspaniałymi, historycznymi zabytkami, które ich otaczają.

Rezolucja uchwalona na zakończenie obrad „Stanów Generalnych Dzieciństwa” stwierdza m. in.:

„We Francji istnieje tyle talentów i kompetencji, które można by oddać na usługi dziecka.

Istnienie instytucji i ustaw zapewnionych przez Konstytucję francuską, zagrożone rozkładem się na noc. Dwa małe okienka wychodzą na ulicę Montpensie. Pod jednym z nich znajduje się zlew, ale bez ścieku.

Obecnie, kiedy nadziewa osiągnięcia odprężenia międzynarodowego wydaje się bliska zrealizowania — ci, którzy kochają dzieci, domagają się z mocą polityki działającej w obronie i dla dobra dziecka.

Potrzebne są kredyty, ale

## «DROGIE CZYTELNICZKI»

Każda z Was interesuje się na pewno żywo Krajową Konferencją w Obronie Granic nad Odrą i Nysą i przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu, która odbędzie się w Paryżu w dniu 31 stycznia. Śledzicie z pewnością z uwagą na łamach naszej gazety wszystkie wiadomości dotyczące przygotowania tej Konferencji oraz wypowiedzi ludzi o najrozmaitszych poglądach politycznych w jej sprawie.

I Wy będziecie miały wiele do powiedzenia w związku z poruszanymi na Konferencji problemami. O czyż matki i żony mogą pozostać obojętne wobec groźby utworzenia nowego

Wehrmachtu, agresywnego wojska Niemiec Zach. którego istnienie równoznaczne byłoby z ściąganiem na świat nowej, krwawej pożogi wojennej, okryciem żalobą setek tysięcy, milionów matek i żon.

Kobiety Polki i pochodzenia polskiego nie mogą również pozostać obojętne na groźbę odebrania Polsce jej przastarych Ziemi Zachodnich.

Prosimy Was, drogie Czytelniczki, abyście nadsyłały nam Wasze wypowiedzi w sprawie tych palących problemów. Korespondencje Wasze stanowiąc będą cenny wkład w przygotowanie Konferencji.

REDAKCJA



Pani Poirier i mała Josiane, która tak bardzo się ucieszyła małątką choinką, przybraną przez mamusię.

## Lekarz radzi

# ODRA

Odra należy do najbardziej zaraźliwych i rozpowszechnionych chorób wśród dzieci. Jest ona chorobą bezwzględnie zakaźną, to znaczy, że ktoś, kto nie chorował na odrę po zetknięciu się z jej zaraźliwym, przetrwałym w środowisku zakaźnym, chorobeę tę przechodzi się najczęściej w wieku dziecięcym i tylko jeden raz w życiu.

Zarazki odry są bardzo lotne, przenoszą się one bezpośrednio od chorych przez przedmioty, z prądami powietrza (z pięt na piętro). Odra najbardziej zakaźna jest w okresie t. zw. zwiastunów, to znaczy wtedy, gdy dziecko nie wykazuje jeszcze objawów typowych (wysypki).

Pierwszymi objawami odry są: niezbyt nosa (katar), kaszel, zaczerwienienie i podrażnienie oczu (światłowstręt), podniesienie ciepłoty do 38-39 stopni. Po 3-4 dniach występuje na twarzy i za uszami wysypka w postaci czerwonych, drobnych plamek. Na błonie śluzowej jamy ustnej, w okolicy zębów trzonowych występują białe plamki, które obejmują następnie całą śluzówkę jamy ustnej i gardzieli. Wysypka na skórze rozprzestrzenia się po kilku dniach na szyję, tułów i kończyny. Ciepłota utrzymuje się. W ciągu następnego 3-4 dni objawy choroby cofają się, o ile oczywiście, nie nastąpiły jakiego powikłania.

U dzieci młodszych powikłania występują dość często, szczególnie dotyczy one ucha środkowego. Najbardziej niebezpieczne są powikłania w niemowlęctwie, jamy ustnej i gardzieli. Wysypka na skórze rozprzestrzenia się po kilku dniach na szyję, tułów i kończyny. Ciepłota utrzymuje się. W ciągu następnego 3-4 dni objawy choroby cofają się, o ile oczywiście, nie nastąpiły jakiego powikłania.

U dzieci młodszych powikłania występują dość często, szczególnie dotyczy one ucha środkowego. Najbardziej niebezpieczne są powikłania w niemowlęctwie, jamy ustnej i gardzieli. Wysypka na skórze rozprzestrzenia się po kilku dniach na szyję, tułów i kończyny. Ciepłota utrzymuje się. W ciągu następnego 3-4 dni objawy choroby cofają się, o ile oczywiście, nie nastąpiły jakiego powikłania.

Do szkodliwych przysądów w leczeniu odry należy unikanie świeżego powietrza, przegrzewanie pomieszczenia, w którym znajduje się dziecko, szczelne zamknięcie okien. Takie postępowanie jest niesłuszne i szkodliwe dla dziecka. Świeże powietrze ułatwia oddychanie i zapobiega groźnemu powikłaniu — zapaleniu płuc.

Przy odrze dziecko źle reaguje na światło na skutek podrażnienia spojówek. Łóżko, w którym leży dziecko, należy więc odwrócić od światła, nie zaciemniając jednak okien. Oczy dziecka trzeba przemywać kilka razy dzien-

nie wata zwilżoną w przegotowanej wodzie lub w 2-procentowym roztworze kwasu borowego (łyżeczka na szklankę przegotowanej wody). Dieta dziecka powinna być lekkostrawna, bogata w witaminy. Należy podawać dziecku dużo jarzyn, owoców oraz witamin w postaci gotowych preparatów, dbać o czystość ciała dziecka i stosować kąpiele nawet w okresie wysypki.

W leczeniu odry stosuje się wstrzykiwanie krwi osób, które przeżyły w przeszłości odrę. Krew tych osób zawiera ciała odpornciowe, ułatwiające dziecku zwalczenie choroby.

Przy obecnym stanie wiedzy lekarskiej można i należy chronić dziecko przed zachorowaniem na odrę. Niesłuszne jest postępowanie niektórych matek, które z chwilą gdy jedno dziecko zachoruje, starają się zakazać pozostałe dzieci, kładąc je do jednego łóżka itp. By ochronić dziecko przed odrą, trzeba unikać je-

## dla amatorów polskiej kuchni

PIECZEŃ WOŁOWA  
3/4 kg dobrego młodego mięsa wołowego (szasłowa lub krzyżowa), 10 dkg słoniny, pieprz, sól, trochę octu, 15 dkg smietany, łyżka tłuszczu, łyżko maki, grzybek suszony.

Wzięlowane mięso zawijamy w ściereczkę skropioną octem. Nazajutrz mięso płuczemy i dobrym zbijamy wałkiem, po czym szpikujemy słoniną pokrajaną w drobne kłyny, obsypamy mielonym pieprzem. Następnie mięso obtaczamy w mące i dobrze obsmażamy na rozgrzanym tłuszczu. Kładziemy do rondła (dobrze jest podłożyć parę skórek od słoniny), dodajemy grzybek podlewamy trochę wody i dusimy pieczeń pod przykryciem, często polewając sosem (gdy woda wyparuje, dolewamy nieco świeżej — gorącej). Gdy mięso jest zupełnie miękkie, zaprawiamy pieczeń smietaną z mąką. Do pieczenia można podać buraczki, kwasony ogórek lub kapusta.

PIEROGI Z KAPUSTA  
Na ciasto: 2 szklanki maki, 1 jajko, 2 gotowane ziemniaki

go zetknięcia z dziećmi chorymi albo podejrzany o chorobę (dzieci z objawami kataralnymi).

## Na wesoło

# WIZYTA

Wyprzytyckiego poznałem w wizerze sylwestrowej zabawy. Nie pamiętam zupełnie kto mi go przedstawił i przy jakiej okazji, grunt jednak, że człowiek ten zrobił na mnie dobre wrażenie. Toteż, kiedy po krótkim tam kolejkę wódkę Wyprzytycki postanowił nagle wyndać na czesę moją i mojej żony uroczyste przyjęcie w noworoczne święto, chętnie przyjąłm jego zaproszenie.

Tylko nie nawal, bądź koniecznie, mordo kochana — mówił pokręcając mi twarz kulkami.

Byliśmy zaproszeni na drugą. O wpół do drugiej staliśmy z żoną na przystanku tramwajowym wywiezieni, wyprasowani, wykrochmaleni i pachnący. Ponieważ tramwaj nie nadchodził a padał deszcz, pojechaliśmy takśkowiak. Po drodze wstąpiłm do kwaciarni. Za dziesięć drugą byliśmy przed domem mojego nowego przyjaciela, Wyprzytyckiego.

Nie wypada przychodzić wcześniej — powiedziała żona. — Raczej trzeba się spóźnić z dziesięć minut.

Przyznałem jej rację. Poczekaliśmy na klatce schodowej, aż nadejdzie odpowiedni czas, po czym zadzwoniliśmy do drzwi. Po chwili trwającej dość długo, otworzyła nam drzwi jakaś nieśmiała żuka kobieta w szlafroku.

— Państwo do kogo? — spytała.

— Do pana Wyprzytyckiego — odpowiedziałem.

— Proszę — odparła wpuuszczając nas do przedpokoju — maż się jeszcze... Niech państwo się rozbióra.

napy. Jednak miał na sobie spodnie. — Jakże mi miło — rzekł witaając się z moją żoną i ze mną. — Co słychać u państwa?

Zauważyłem, że moja żona patrzy na mnie z surową obojętnością. Spuściłem głowę i zacząłem się bawić owiniętym w bukietem bukietem, który trzymałem w ręku.

— Ano tak sobie... Deszcz pada... — wyjąkałem.

Poczułem głowę papierosem. Tymczasem kobieta w szlafroku wyszła z pokoju Wyprzytyckiego wypili trochę wody z naczynia do podlewania kwiatków i zauważył: — Zachmurzyło się... Prawda? — Tak, są różne sprawy takie, proszę pana... mówilem bez związku.

Po pewnym czasie wróciła jego żona, przetrzuwając w ustach resztki jedzenia. Była nadal w szlafroku. Dala mu znak, na który on z kolei wyszedł z pokoju.

— Jak to państwo trafili do nas? — zagadnął.

— Tak... hm... tego... według adresu — tłumaczyłem.

Rozmowa nie kleiła się. Po dziesięciu minutach przyszedł Wyprzytycki z resztkami jedzenia w ustach. Znow zapalił mojego papierosa.

— No, tak — powiedział rozsiadając się wygodnie na krześle — takie sprawy... Co to, państwo wybierają się gdzieś — dodał spoglądając na nasze wizytowe stroje i bukiet.

— Tak, wybieramy się właśnie... — mruknąłem pod nosem.

— Odpowiadając nam do drzwi, rzekł: — Prosimy bardzo odwiedzić nas kiedyś specjalnie!

SMUGA

## To zrobie

### Szalik i rękawiczki

Podniszczony płaszcz jesienny lub zimowy (o ile nie ma przy nim futrzanego kołnierza), można odświeżyć kompletnie, składającym się z szala i rękawiczek z materiału w jaskrawą kratę. Doskonale się to da zrobić z podniszczonej welnianej sukienki. Suknie przede wszystkim trzeba spruć, uprać, glądli rozprasować. Wybrać z niej miejsca nie przelarte i dopasować z nich dwa prostokąty po 50 cm x 40 cm, dodając wokół po 1 cm. Potem wykrajaj z papieru prostokąt ściśle 50x40 cm pokralkować go równo na pięciocentymetrowe kwadraciki i przerysować na nim formę szala według rys. 1, na którym każdy kwadracik odpowiada pięciu centymetrom na dużym

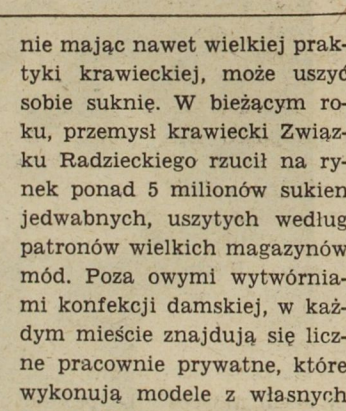
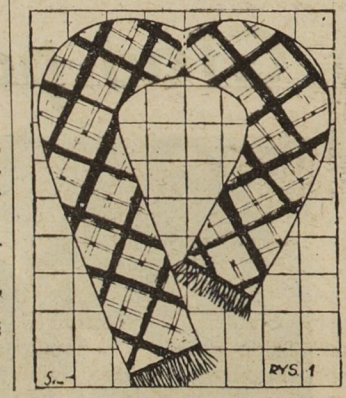
wykoju zrobionym z papieru. Przygotowany na szal materiał złożyć podwójnie prawą stroną



do środka, na to połóż wyrysowany na papierze wykroj i wyściąg (razem z papierem) szal. Dodaj wokół po 1 cm na zeszytce. Zeszyt na maszynie, zostawiając jeden wąski koniec otwarty, po czym podwijaj go do środka. Następnie szal przewróć na prawo i samym brzędkiem przestebnować raz wokół, a trzy razy na wąskich końcach i przepaszować gorącym żelazkiem przez lekko zwilżone płótno. Z wełny lub włóczki w odpowiednim kolorze, zrobić frędzeli na końcach. Jeżeli chcesz, aby szal był ciepleszy, a materiał z sukienki jest cienki, można w środku włożyć miękką, cienką flanelę.

Na rękawiczki użyj podniszczony wycięte rękawiczki welniane z jednym palcem lub z pięcioma. Wycerowaj je starannie, wypras, wysusz je letnim żelazkiem, równo rozprasować połóż na papierze i obrysować kontur jak na rys. 3. Potem zrobie wykroj z materiału, przafstrygować go na wierzchu, podwijając brzeżki i przyszyć w ręku gęstym obrębkim. Od spodu materiałem nie pokrywaj. Przyszywać wierzch

RYS 2 przedstawia szal wykończony i sposób wiązania go.



# Strzały na ślepo niebezpieczna rzecz

# Na Gwiazdce w Boulogny

# W Marles-les-Mines (P.-de-C.)

# W dniu rozdania zasiłków z Funduszu Pomocy Zimowej starcy wybrali delegatów na Konferencję Krajową w obronie granic nad Odrą i Nysą

(OD KORESPONDENTA TERENOWEGO)

Komitet Opiekuńczy przy P.C.K. w Marles les Mines (P. de C.) zakończył swą akcję Pomocy Zimowej. Starcy i wdowy otrzymali zasiłki i przy tej okazji zostali poczęstowani ciepłym winem i ciastkami, tak jak to już miało miejsce w zeszłym roku.

Przewodniczący Komitetu Opiekuńczego przy P.C.K. przemówił do wszystkich starców i podkreślił w jakiej ciężkiej sytuacji znajdują się ci, którzy nie otrzymują Knappschaftu. Od

zwierciadlił on dążenia wrogów Polski Ludowej, którzy chcieliby znowu przyjąć do władzy w Polsce i wypędzić z niej przywódców ludowego państwa.

Jeden z członków Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą, który był obecny przy rozdaniu zasiłków, wspominał o Stowarzyszeniu, które występuje w obronie prastarych Ziemi Piastowskich i które walczy przeciw ponownemu odrodzeniu się Wehr-

machtu. Przy tej okazji zaznaczył on, że 31 stycznia br. odbędzie się w Paryżu Krajowa Konferencja Stowarzyszenia w obronie granic nad Odrą i Nysą. Za chęcią on ludzi do nabywania kart solidarnościowych Stowarzyszenia, z których pieniądze będą przeznaczane na pokrycie kosztów podróży delegatów na tę Konferencję.

Przewodniczący Komitetu Opiekuńczego przy P.C.K. poparł to, co powiedział przedstawiciel Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą i zaproponował, aby wśród starców i wszystkich zgromadzonych wybrano również delegatów na tę Konferencję, która staje w obronie granic Polski, a co za tym idzie w obronie Pokoju.

Spółród starców, którzy zgromadzili się ze swymi żonami i dziećmi (razem 126 osób) wybrano na tę Konferencję 3-ch delegatów.

MOWCIE co chcecie, ale mimo wszystko „Narodowiec” ma swoje zastugi względem tych czytelników, którzy, z tych czy innych przyczyn, zagladają jeszcze do „organu” p. Kwiatkowskiego. Mówiąc to, zaznaczam że góry, że nie mam na myśli jego zastug pisarskich, a tym mniej obywatelskich. Zdolności literackie i cechy obywatelskie się ma albo się ich nie ma... Nie tu więc zastuga „Narodowca”. On bowiem z innej beczki czerpie i swoje źródła i swoją rację życia... Natura obdarzyła tego pana zabawnym i śmiech powodującym talentem do akrobacji.

Wszystko byłoby jednak w porządku, gdyby nie to, że p. Kwiatkowski upiera się ćwiczyć w tym zawodzie akrobacji na umysłach swoich czytelników, a to jest nie dopuszczalne.

Bo za kogoż on właściwie bierze polskich emigrantów. Czy przypuszcza, że są tak naiwni, że wierzą w jego kłamstwa? Ileż to razy, przed i po wojnie, wylewał swoje żale na „karygodny urząd gospodarczy w sanacyjnej Polsce przedwrzesniowej”, gdzie (cytuje tu dosłownie słowa p. Kwiatkowskiego z 18 września 1946 roku, ale czytelnik sam uzupełni mój cytat wieloma innymi)... Pracownik fabryczny marzyć nie mógł o jakimkolwiek zakupie odświętnej ubrania, a chłopci na wsi gotowali ziemniaki pięć razy w tej samej wodzie, by zaoszczędzić na soli... Robotnicze i chłopieckie dzieci pojęcia nie miały o wyglądzie południowych owoców... Zabieg lekarski znane były tylko klasom wyższym...

Jak to wyrażenie „klasom wyższym” dobrze brzmi w ustach „prawdziwego demokracji” z „Narodowca” Nie o to się tu jednak rozchodzi. Sprawa jest bowiem ważniejsza. Bo oto w swoim numerze z 5 stycznia, nasz „przewodnik i opiekun emigracji” głosi, że... (cytuje znów dosłownie słowa „Narodowca”) „Przed wojną robotnik mógł kupić za swój miesięczny zarobek 400 do 600 kg. chleba, albo 80 kg. słoniny, albo 12 par obuwia, a nauczyciel mógł nabyć za swój zarobek trzy pierwszorzędne kamgarowe ubrania...” („Narodowiec”, 5 stycznia, 1954, strona 5).

Tak więc, te 4 miliony Polaków, które od 1928 do 1939 roku poszły w świat na poniewierkę, to były tylko karygodne darmozjadki, które nie umiały należycie ocenić swojego szczęścia w kraju, jesteśmy więc wszyscy, emigranci we Francji, lekko-

W niedzielę 3 stycznia br. na sali merostwa w Boulogny (Meuse), odbyła się polska Gwiazdka, która skupiła około 200 osób, wśród których wielu Francuzów. Wśród gości byli m. in. obecni konsul PRL ob. Heresztyn, mer komunistyczny z Boulogny mr. Monet i jego zastępca mr. Orlotoni, który w r. 1953 bawił z francuska delegacją z wizytą w Polsce.

W połowie programu przemówił konsul ob. Heresztyn, przekazując wszystkim podziękowania i życzenia noworoczne od Polaków z Kraju. Wskazał on również na fałszywą propagandę reakcyjistów, którzy przy każdej okazji usiłują szkalować Polskę Ludową, kraj robotnika i chłopca.

Przemówił również mer Boulogny, który m. in. podkreślił różnice życia i pracy robotników w krajach kapitalistycznych i w ZSRR oraz w Demokratjach Ludowych.

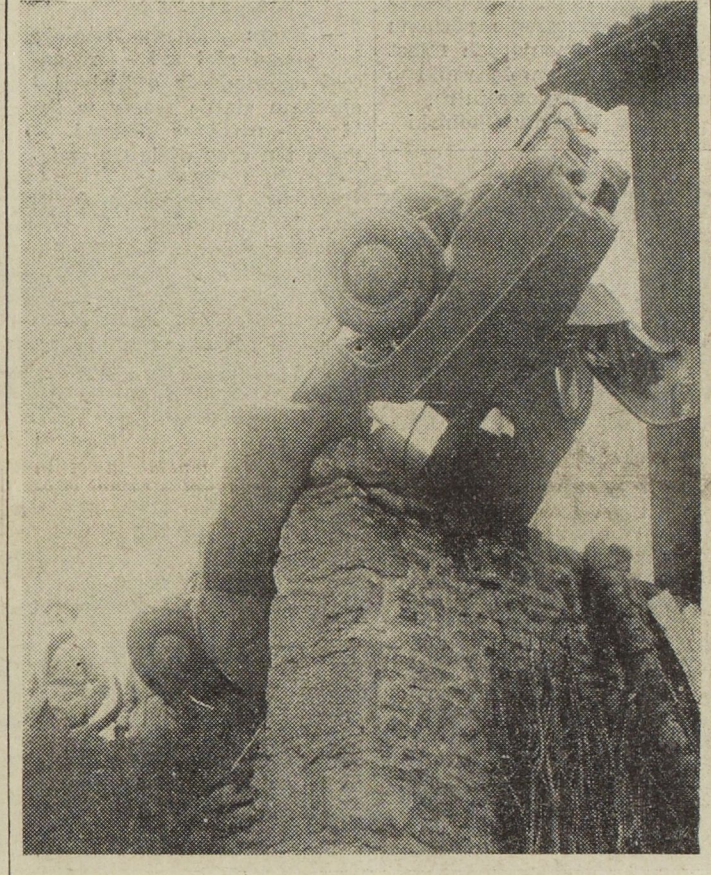
Na zakończenie uroczystości której program artystyczny wszystkim się bardzo podobał, dzieci otrzymały paczki ze słodyczkami.

Wszystkie wnieśli z tej Gwiazdki bardzo mile wspomnienia.

K. A.

**Wielki film polski „MŁODOŚĆ CHOPINA” (Jeunesse rebelle) — można zobaczyć w: METZ (Moselle) „Cinema-Eden” do 11 stycznia 54 r.**

# I tak też «jeżdżą» samochody...



Ten osobliwy wypadek zdarzył się ostatnio o 8 km. od Poitiers, na drodze państwowej nr 10. Auto marki „Opel”, prowadzone przez kapitana amerykańskiego, na skutek pełnienia opony zbuchyło nagle z trasy i uderzywszy w słup, wjechało z kolei na mur, taką oto przybierającą pozycję... Na szczęście, kierowca odniósł tylko lekkie rany. (Photo Eclair-Mondial)

Wszystkie siły polskie połączone są dzisiaj w kraju i budują lepszą przyszłość dla wszystkich. Niechże się p. Kwiatkowski z tym pogodzi. Jego pasja oczerniania i systematycznego przekraczania najmówniejszych faktów nie przyszkodzi naszym rodakom w kraju w budowaniu Polski sprawiedliwej, szczęśliwej i potężnej.

M. Z.

# SALATA UTKNĘŁA JEJ W GARDLE

W małej miejscowości Saint Chamant (Correze), jedna z mieszkanki o mało nie zmarła z powodu listka salaty. Podczas gdy spożywała ona salate t. zw. „pissenlit”, jeden z listków utkwił jej w gardle. Nieszczęsna niewiasta nie mogła ani go przełknąć, ani wywalić. Groziła jej śmierć z uduszenia.

Na szczęście, zaalarmowany

lekarz zdołał przyżyć w porę i udało mu się usunąć z gardła pechowy listek.

# ZMARŁ, ZABIJAJĄC SWINIE

W tej samej miejscowości i o tej samej godzinie zdarzył się inny wypadek, który niestety okazał się śmiertelny.

62-letni Henri Salgues zabił swinię przy pomocy noża. W chwili kiedy ugodził ją ostrzem, sam padł na ziemię bez życia. Lekarz stwierdził, że zmarł on na udar serca...

# NA MOŚCIE W ROUEN BLOK KAMIENNY ZMIAŹDZIŁ ROBOTNIKA

Na moście Corneille w Rouen, podczas robót prowadzonych przez przedsiębiorstwo Morineau, wydarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł jeden z robotników Pierre Bonte. Upadł na niego blok kamienny wagi około 200 kg. Dwaj inni robotnicy odnieśli lekkie obrażenia.

Wypadek nastąpił z powodu obniżenia się rusztowania, które — jak stwierdzają robotnicy — nie jest dostatecznie wytrzymałe. Od chwili kiedy przedsiębiorstwo Morineau prowadzi roboty na tym moście, jest to już trzeci z kolei wypadek.

# ZGINIELI POD BECZKAMI RUMU

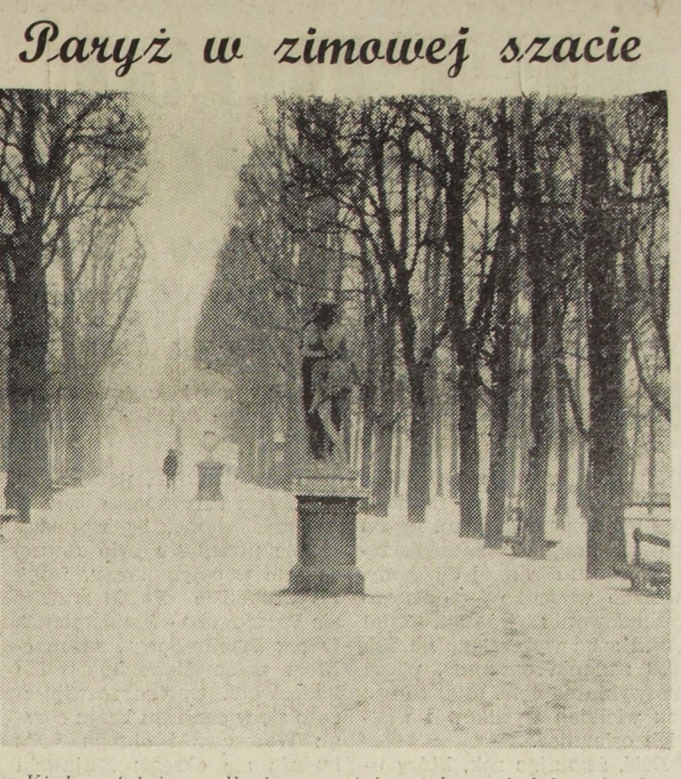
Na śliskiej po przymrozkach drodze, między Eu (S-ne Inf.) a Wolncourt (Somme), przewróciła się ciężarówka, należąca do przedsiębiorstwa z Bethune, naladowana beczkami z rumem.

Szofer Pierre Thomas, lat 23, mieszkający Dieval (P. de C.) i jego towarzyszy Robert Tournel, lat 25, zamieszkały w Annezin-les-Bethunes, przyjeżdżając beczkami ponieśli śmierć.

# Uroczystości gwiazdkowe

W następujących miejscowościach odbędą się uroczystości gwiazdkowe, na które za prośbami są wszyscy Polacy wraz z dziećmi:

- 10 STYCZNIA**
- AUDINCOURT (Doubs).** — o godz. 15-tej, w sali „Foyer Municipal”.
- AVION (P. de C.)** — o godz. 14-tej, w sali p. Urek (Cafe Metropole).
- HAVELUY (Nord)** — o g. 15-tej (nazwy sali nie podano w komunikacie). Podczas uroczystości starcy otrzymują zasiłki z tytułu Pomocy Zimowej.
- SAINT-ETIENNE** — o godz. 15-tej w sali „Amicale Laique de Chapelon” (Place Jacquard). Bogaty program z filmem polskim.
- NILVANGE (Moselle).** — (Nazwy sali i godziny rozpoczęcia uroczystości nie podano w komunikacie). Dojazd autobusami: z Thil godz. 13.00, z Villersur godz. 13.05, z Cantebonne godz. 13.05.
- HAGONDANGE (Moselle).** — o godz. 14.30, w sali „Trionon” (rue de la Gare).



Kiedy ostatnio spadł pierwszy śnieg, tak wyglądał park „Jardin du Luxembourg” w Paryżu... (Photo Omnium-Press)

# Przykład górników w La Mouriere

(OD KORESPONDENTA TERENOWEGO)

Jak już „Nowiny Polskie” donosiły, na kopalni w La Mouriere (M. et M.) — dyrektor Denhin sprządkował nowe maszyny, pragnął zmniejszyć zarobki górników. W następstwie nowych metod, narzuconych przez dyrekcję, każdy górnik zatrudniony przy wyrobie miał podwyższyć produkcję o blisko 35 proc. podczas gdy zarobek jego miał zostać zmniejszony o 25 proc.

Prażnieniem patronatu było zmniejszyć zarobek o 125 fr. na godzinę, na co jednak górnicy się nie zgodzili i w odpowiedzi na to postanowili zmniejszyć produkcję.

I dyrekcja została zmuszona do ustępstw.

Przykład ten wykazuje, że po pierwsze: kiedy akcja jest zorganizowana, kiedy utworzony jest silny Komitet Jedności Akcji, sukces jest zapewniony; po drugie: że pomimo kryzysu ekonomicznego, pomimo bezrobocia strajk jest skuteczny.

Górnicy w La Mouriere wykazali, że są w stanie bronić swych zarobków. Bez wątpienia, przykład ten będzie drogowskazem dla górników innych kopalni, gdzie patronat usiłuje również zmniejszyć płace.

Górnicy w La Mouriere są na dobrej drodze, od wszystkich górników zależy, aby na wszystkich szybach kroczono tą samą drogą. B.

# CIEŻKO RANNY PRZY PRACY MUSIAŁ IŚĆ DO DOMU 5 KM. NA PIECHOTO

W Vicq, obok Fresnes-sur-Escaut, uległ wypadkowi przy pracy młody robotnik przedsiębiorstwa Savary, 18-letni Robert Legay. Odniósł on poważne obrażenia brzucha.

Ponieważ dyrekcja nie przywołała na miejsce lekarza ani też nie zatroszczyła się o odwiezienie rannego, młody Robert, pomimo wielkiego cierpienia, udał się piechotą do domu, oddalonego od miejsca pracy o 5 km. Przybył on resztkami siły i w mieszkaniu stracił przytomność. Odwieziono go do szpitala Hotel-Dieu.

Najpierw dam ci do zrobienia dziesięć stajaków na kwiaty, potem szafki, a potem... E, co tam gadać. Staraj się tylko jak dotąd i pytaj, kiedy nie wiem...

Dopiął i tego. Człednikowi podpedził, a Zocha za piękne pudełko poglaskała go po zwidłej, pomarszczonej twarzy.

Najbliższy soboty Szczesny dostał podwyżkę o cztery złote i nareszcie napisał do ojca, że zdrow i żyw, żeby mu nic nie przysłać, bo się dobrze urządził.

Człednicy poszli z nim na ugodę, zdradzając niekiedy drobne sekrety meblowego fachu, uczniowie poważali go przezornie, bo może niezadługo został człednikiem i któryś z nich znajdzie się pod jego reką. A co do majstrowej, to im bardziej Szczesny był dla niej opryskliwy, tym ona stawała się grzeczniejsza.

Niedziela spędzał zwykle u Babury. Czytali razem kurier, pichcili i ładne dni szli na Powazki, gdzie w cieniu lip i kasztanów leżały wszystkie Babury: dalekie i bliskie, nieboraki i znaczniejsze, z prowizorem na czele. Przed każdym grobem Babura przystawał, strzepywał na te prochy jakaś sentencję i dalej czynił przegląd umarłych, opowiadając Szczesnemu, jak żyli i co po nich zostało. Siedział potem na ławce przed własnym z góry zapalonym grobem, rozmyślając na głos o życiu i śmierci.

— To wcale nie jest łatwe — mawiał — przeżyć jak człowiek...

Miał nareszcie słuchacza, nie czuł się samotny, Szczesny również — dlatego słuchał cierpliwie.

Pewnej niedzieli, obudziwszy się w komórze, ujrzał nad sobą słońce niebawale — jakiegoś słońca nienasycenie. Otworzył małe kwadratowe okienko i pełna pierśa wchłaniał majowy wiatr, przepojony zapachem kwiatów z Powazek. Starszy pan w kamizelce pomachał szmatą na przodem daski i głośnie wbił w nie wzrok, rozglądając się w bledkie, któryś olśniewała zupełnie bezczaj, gdy człowiek nagle sobie uświadamia, że ma dzień wietniaście lat! Ze młodzieńczego jak przedśrodek.

# Igor Newerly Pamiątka z celulozy

Szczesnego ziość porwała na tych zapraciów. Zaczął im rąbać po rzekucku — żeby poczuli: — Ach, wy, tchórze i ciemniaki! Takie wasze wciornosci... A kto dziś beczał w kamizelce, że z takim żarciem już nie do utrzymania! Bez majstra toście chochraki, że ha! Ale jak majster was wyrwał, to wam dudy zmylejki, co?

I tak dalej w ten sam desień.

— Jak nie będziecie żądać, jak się dacie, to on was przez swoją centryfugę przepuści, serwatkę z warsztatu wyleje.

Te głąby ze strachu dygota, majstrowa oczy wytrzeszcza, nigdy takiej hecy nie widziała, a majster klaszcze, zaśmiewa się, podbechtuje: — Huzia całą buzią! Bij, nie żaluj! Burzuj, krzycz, krwiojpicza, krzycz, niech go donder świśnie — złaczam się z biedota!

Odsapnąwszy, wytarli chustką czoło i rzekli do żony: — Słyszysz, Zocha? Głodny... Musiem mu coś dać.

Przyniosła dwie pajdy chleba z salcesonem i kubek kawy.

— No a wam — zwrócił się Czerwiaczek do uczniów — wam chyba nie? Nie głodniście? — Nie — odrzekli lękając slinkę — dziękujemy, myśmy się najedli.

Szczesny spojrzął tylko na tych zdrajców i wziął się do jedzenia.

— Ot, żeby majstrowa jeszcze co dała, tobym się najadł do syta!

Bez słowa postawiła przed nim miskę kapuśniaka, który został im w obiadu. Wypróżniwszy te miske, Szczesny poczuł, że ma brzuch. Zebrał się w sobie i czekał, jak go Czerwiaczek będzie

wyrzucił: na zbyty łeb, z trzaskiem, czy pomalenku, z wzrastającą zjadliwością?

Ale Czerwiaczek, odprawiony po kolacji uczniów, najspokojniej dukał w zębach.

— Toś ty znaczy taki... Polityczny. Nie będziesz krać polityru, ale znowuś buntować zacznieś, warsztat mi zapaskudzisz! Chodź no tu, chłopak, przysuń się bliżej, coś ci powiem... Do stawac będziesz lonu pięć złotych na tydzień! Chcesz robić, ja to widzę. Na majstra cię wykieruje, tylko innych zostaw. O sobie myśl, tylko o sobie. Miałeś dziś naukę, co? No właśnie. Nikomu i w nic nie wierz, chyba że w lokcie. Lokciami przecieraj się i boczkami. Najwięcej w życiu boczkami sunać, powolutku, pomalutku, a do skutku...

„Myślałem, że wyleje, a on podwyżkę da!” — dziwił się Szczesny wychodząc od majstra.

Szedł do swej komórki przez warsztat i tu natknął się na majstrową z pstrą poduszeczką w ręku. Zatrzymała się, trochę zmieszana.

— Chciałam sprawdzić, czy masz co pod głowę...

Nigdy dotąd tym się nie interesowała, słowa do niego nie przemówiła — nie istniał dla niej.

— Co za „ty”? — zapytał. — Kiedyśmy pili na ty, niech mi majstrowa przypomni, bo nie pamiętam.

— Przepraszam, u nas tak się mówi do uczniów. A właśnie chciałam panu jasek podłożyć, bo pewnie...

— Dziękuję, już się urządziłem. Niech to pani majstrowi podłoży.

Długo nie mógł zasnąć. Nie podobało mu się, że znów został „bolszewikiem” — i całe to zajęcie, nawet podwyżka. Przypomniły się słowa z wiecu w Celulozie — o ochlapach, Wasilewskim czy Marusik — który z nich powiedział, że kapitalizm rzuca czasem robotnikom ochlapy? Za podłą robotę. Wypadało teraz, że dostał ten ochlap za odstąpienie od innych uczniów i że „czzerwoni” mają rację. To mu się nie podobało. Wprawdzie nie miał sobie nic do zarzucenia, ale czuł niesmak i jakiś niepokój.

— Podwyżka słusznie mi się należy — uspokajał siebie — bo robię lepiej od uczniów. Ale

jeśli on myśli, że mnie kupił, to ja mu to z głowy wybije.

Czerwiaczek jednak nie dawał do tego żadnej okazji. Zachowywał się, jak gdyby nic nie zaszło, tylko w sobotę, po fajrancie, postawił na tacy szósty kieliszek — dla Szczesnego. Wypłata zawsze miała ten sam rytuał: na warsztacie leżały odliczone dla każdego pieniądze i stała taca z kieliszkami dla majstra i czterech czeladników. Najpierw majster wypijał uczniom, żeby się pozbyć drobnicy, potem czeladnikom i wypłacając do każdego czeladnika przepijał.

Gdy przepił do Szczesnego, czeladnicy spojrzeli na siebie z niepokojem. Bo chociaż majster nie dał mu tyle co im, jednak potraktował go na równi z nimi. Odtąd mieli się na baczności. Nie pomiatali nim jak byle uczniem, ale stronili od niego, strzegąc pilnie sposobów i sekretów swej roboty.

Szczesny nauczył się przy ojcu ciesielki, wiedział, jak się robi okna, drzwi, futryny, wiejska szafę czy stół. Ale o formirze nie miał pojęcia. Tymczasem z zakładu Czerwiaczka odchodził przeważnie mebel formirowany; w środku najgorsze drzewo, co by się nawet na plot nie zdalo, a z wierzchu piękny flader, na mat lub na wysoki polsk. Do maszyn czeladnicy dopuszczali Szczesnego, gdy szef był w warsztacie, wytłumaczywszy, jak należy deskę prowadzić, żeby palców nie postradać. Poza tym nie dawali mu żadnych wskazówek. Toteż Szczesny wciąż strugał puchebłem, wyglądając deski po maszynie, która zostawiała lekkie karby. Wyrzynał i dłuował capy i podglądał, zgadując, dlaczego osnowę mebla oklejają czeladnicy ślepych formirów, a potem szlachetnym, czemu go moczą i jak odróżniają stronę prawa od lewej.

Pewnego wieczoru Czerwiaczek zaszedł go w pustym warsztacie przy pudełku, oklejonym brzożką karelską.

— Nic z tego — orzekł i w grudki pod formirem postukał. — Krosty. Pod formir idzie lekki słaby, żeby z pedzla ściekał jak woda, a ty dałeś mocny...

Wcale nie gniewał się o materiał, który Szczesny wziął bez pytania. Był nawet zadowolony.

— Nic ci o tym nie mówili? Trzymając, dranie, dia siebie. Ze mną też tak było. Wszystkiego musialem sam dochodzić, na lapy majstrów zerkałem i tak pomalutku zyłem, zyłem fach zem w końcu zdobył.

Obejrzał znów pudełko i cisnął pod piec.

— Spal to. Ja cię pouczę. Capy zrób kryte, żeby potem nie wylaży, klej weź krótki. A szpary w czeczocie pozacieraj proszkiem.

Powiedział, z czego można zrobić ten proszek i jak pudełko politurą wykończyć.

— To ci będzie heca! — chichotał zacierając ręce. — Przesztrasza się piątego czeladnika, bo ja piątego nie potrzebuję. Dopiero zacząć robić — na wysigili! I Zocha dostanie prezent, niech ma na swoje drobiazgi.

Szczesny wziął się do pracy z zapałem. Chciał fachu się nauczyć i czeladnikom nosa utrzcę. Każdą nową czynność wypróbowywał najpierw na kawałku drzewa albo formiru, potem dopiero przenosił zdobytą wprawę na pudełko. Majster go chwalił i nie szczędził rad.

Nadeszła wreszcie chwila zwycięstwa, gdy Czerwiaczek wyjął z szafy i postawił na warsztacie wypieszczone pudełeczko.

— Chodźcie no tutaj — zawołał na czeladników. — Coście mówili? Ciesielski syn — do krokwki tylko zdatny, do ciesielki. A to co — ciesielka?

Obejrżeli pudełko oblane szklawym złotawym politurą, pod którą grały ciemne sęczki czeczotu. Zasepieni podnosili wieko, badając wykonczenie w środku, zawiasy, zameczek... Jeden tylko Jawornicki zataważył z przekasem:

— Polysk za mocny. Oleju pewnie nachlapał, potem formir całkiem się spoci.

— Spoci? Ja bym chciał, żebyś ty się spocił, toby ten kredeńś blyszczał. To ma być pole? — pytał się, idąc do kredensu Jawornickiego. — Ten chłopak lepiej robi. Muszę go przestawić na lepszą robotę.

Szczesny złąki się, że da mu robotę czeladnika. Co innego pudełko, a co innego wielkie płyty na drzwi i boki szaf, kredensów, bibliotek. Zagadnął o to majstra po fajrancie.

— Nie bój się — uspokoił go Czerwiaczek. —

Najpierw dam ci do zrobienia dziesięć stajaków na kwiaty, potem szafki, a potem... E, co tam gadać. Staraj się tylko jak dotąd i pytaj, kiedy nie wiem...

Dopiął i tego. Człednikowi podpedził, a Zocha za piękne pudełko poglaskała go po zwidłej, pomarszczonej twarzy.

Najbliższy soboty Szczesny dostał podwyżkę o cztery złote i nareszcie napisał do ojca, że zdrow i żyw, żeby mu nic nie przysłać, bo się dobrze urządził.

Człednicy poszli z nim na ugodę, zdradzając niekiedy drobne sekrety meblowego fachu, uczniowie poważali go przezornie, bo może niezadługo został człednikiem i któryś z nich znajdzie się pod jego reką. A co do majstrowej, to im bardziej Szczesny był dla niej opryskliwy, tym ona stawała się grzeczniejsza.

Niedziela spędzał zwykle u Babury. Czytali razem kurier, pichcili i ładne dni szli na Powazki, gdzie w cieniu lip i kasztanów leżały wszystkie Babury: dalekie i bliskie, nieboraki i znaczniejsze, z prowizorem na czele. Przed każdym grobem Babura przystawał, strzepywał na te prochy jakaś sentencję i dalej czynił przegląd umarłych, opowiadając Szczesnemu, jak żyli i co po nich zostało. Siedział potem na ławce przed własnym z góry zapalonym grobem, rozmyślając na głos o życiu i śmierci.

— To wcale nie jest łatwe — mawiał — przeżyć jak człowiek...

Miał nareszcie słuchacza, nie czuł się samotny, Szczesny również — dlatego słuchał cierpliwie.

Pewnej niedzieli, obudziwszy się w komórze, ujrzał nad sobą słońce niebawale — jakiegoś słońca nienasycenie. Otworzył małe kwadratowe okienko i pełna pierśa wchłaniał majowy wiatr, przepojony zapachem kwiatów z Powazek. Starszy pan w kamizelce pomachał szmatą na przodem daski i głośnie wbił w nie wzrok, rozglądając się w bledkie, któryś olśniewała zupełnie bezczaj, gdy człowiek nagle sobie uświadamia, że ma dzień wietniaście lat! Ze młodzieńczego jak przedśrodek.

# U PROGU NOWEGO ROKU W POLSCE LUDOWEJ

KORRESPONDENCJA Z POLSKI

STNIĘTE zwyciężają, że w ostatnich dniach starego roku, lub w pierwszych — Nowego Roku spoglądamy najpierw wstecz, aby ocenić drogę przebytą, a później zwracamy się ku przyszłości, aby dostrzec to, co nam ona przyniesie. Dziś stajemy w obliczu roku 1954. Jak wygląda ta ocena osiągnięć i perspektywy naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

Już na wstępie stwierdzić nam trzeba, że rok miniony nie był rokiem łatwym. Naród polski, pragnący zabezpieczenia pokoju dla swej Ojczyzny, a nade wszystko — dalszego rozbudowania jej sił, miał przed sobą wykreślone na rok 1953 zadania ogromne, plany niezwykle napięte. Miał to być rok wielkich wysiłków i wielkich osiągnięć.

Dziś, żegnając rok, który upłynął i witając rok, który nadchodzi, możemy z dumą powiedzieć: naród zadania te wykonał. W ciężkiej i żmudnej pracy, w zacieklej i nieustępliwej walce dałyśmy społeczeństwu polskiemu do wykonania zadań, wypływających z ustalonego planu rocznego, który przybliżyć miał wykonanie Planu 6-letniego. Olszarnia armia pracy poza rolnictwem — ponad 5 i pół miliona robotników i techników, inżynierów i pracowników umysłowych — nie szczędziła największych wysiłków. Podniosła się również znacznie poziom wysiłków patriotycznego chłopstwa pracującego, zarówno zespolonego w spółdzielczości produkcyjnej, jak i gospodarzącego indywidualnie.

ZYCIE nie szczędziło tym ludziom trosk i kłopotów codziennych. Brakowało im czasu na życie, potrzebnych dla normalnego toku życia osobistego, dla wielu nie starczyło jeszcze nowych mieszkań, były okresowe trudności zaopatrzenia miast w niektóre artykuły żywnościowe. A mimo to ofiarne wysiłki mas nie ustawały, przeciwnie, zwiększały się nawet.

Podstawa tego wysiłku było niezłomne przekonanie o słuszności obranej drogi. Przdłużająca narodowi, patriotyczna klasa robotnicza wywalczyła sukcesy ekonomiczne i polityczne, świadczące, że droga ku socjalizmowi jest drogą zwycięstw narodu polskiego nad zacofaniem, nad spuścizną rządów burżuazji, nad wrogami Ojczyzny. I naród szedł wytrwale za klasą robotniczą, widząc, jak pod jej kierownictwem powstają nowe, miłowe odcinki promiennego szlaku, wiodącego ku szczęściemu, socjalistycznemu jutru.

Te osiągnięcia, przybliżające zwycięstwo socjalizmu w Polsce, są do sprawiedliwej; mówią o nich cyfry i liczby. Ale znamy do nich przedziwny, spojrzmy przez chwilę jak gdyby z lotu ptaka na naszą Ojczyznę po ukończeniu czwartego roku Planu 6-letniego.

URZĘDZIMY przede wszystkim zbudowane dotąd olbrzymie, potężne zakłady polskiego przemysłu socjalistycznego, stanowiące naszą dumę i podstawę naszych sukcesów gospodarczych. Oto wielkie piece Huty Kościuszkowej, wielkie piece, stalownia i walcownia rur Huty im. B. Bieruta (Częstochowa), oto walcownia — zgniatacz w Hucie Bobrek, kopalnie węgla Ziemiowit II i Wesoła II, hydroelektrownia im. L. Waryńskiego (Dychów), elektrownia Miechowice, elektrownie ciepłe Jaworzno I i II. Dalej — fabryki maszyn elektrycznych w Tarnowie i Toruniu, zakłady kwasu siarkowego w Wizowie, cementownie Odra i Wierzbica, cegielnie Zielonka i Zesławice. W jednym artykule zabrakłoby zresztą miejsca, aby wszystkie obiekty, zbudowane w tym okresie, wyliczyć.

Ujrzymy rozpoczęte, idące pełnym biegiem nowe wielkie budowy socjalistyczne: gigantyczna Nowa Huta, zakłady hutnicze Bolesław, kopalnie węgla — Nowy Wirek, Rokitnica II, Mszana, Julian, Porąbka, Halemba, Kościuszkowa Nowa, dalej Brzozowice — wielka kopalnia odkrywkowa, dalej elektrownie w Koninie i w Ostrołęce, elektrociepłownia Zerań, fabryka wielkich maszyn elektrycznych we Wrocławiu, fabryka maszyn żniwnych w Starolecie pod Poznaniem, fabryka przewodów i armatury w Kielcach, wielkie odlewnie staliwa, zakłady przemysłu azotowego w Kędzierzynie, kombinat chemiczny w Oświęcimiu; fabryka kwasu siarkowego w Busku, cementownia Rejowiec II, Fabryka Samochodów Osobowych na Zeranin, Fabryka Samochodów Ciężarowych im. B. Bieruta w Lublinie i tak dalej i tak dalej.

Długo jeszcze można by wyliczać, dodając także odbudowę i rozbudowę wielu wielkich fabryk, kopalni i hut. Jak Polska długa i szeroka tętni pracą, huczy rzeka nowego życia Polskiej Ludowej. Buduje się

mas narodu, który gorąco przywiązał się do swej ludowej władzy, uznaje jej politykę i popiera ją, ponieważ jest to jedynie słuszną, jedynie polską polityką, zmierzającą do stałego wzrostu sił Polski.

COŻ zmieniły w życiu obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej olbrzymie osiągnięcia, ofiarnie wywalczone w uprzemysłowieniu kraju?

Odpowiedź dało IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Osiągnęliśmy w roku 1953 pod stawie do przyspieszenia poprawę bytu mas pracujących. Nasze huty dają dziś tyle stali, że wyprodukowane z niej maszyny mogą rozpocząć masową, własną krajową produkcję przedmiotów powszechnego użytku; nasze fabryki dają tyle materiałów budowlanych, że w szybkim tempie będzie wznosić budownictwo mieszkaniowe. Nasze zasoby i produkcja przemysłowa pozwalają na obniżenie cen. Człowiek polski w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wie, że w tym samym czasie, gdy na zachodzie Europy w państwach kapitalistycznych rosną ceny i bezrobocie, w jego Ojczyźnie ceny spadają, wzrasta natomiast realna wartość płac i zatrudnienia. Gdy tam zamykają się fabryki, w Polsce Ludowej buduje się coraz to nowe wielkie zakłady przemysłowe. Państwo Ludowe nie rzuca na wiatr szumnych obietnic, jak czynia to rządy burżuazyjne. Państwo ludu pracującego dąży do człowieka pracy i w jego interesie, w jego obronie.

Potwierdził to rok miniony, r. 1953. A zapowiedzi zwiększenia produkcji artykułów konsumpcyjnych i polepszenia ich jakości popiera budowa nowych przedziałni, cukrowni, chłodni przemysłowych, fabryk celulozy, włókien sztucznych i papieru, zakładów przemysłu tłuszczowego, mięsnego i mleczarskiego.

U podstaw zwycięstw gospodarczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej leżą osiągnięcia polityczne. Rok 1953 dowiódł zaś raz jeszcze, że podstawa sukcesów politycznych jest potężny patriotyzm i internacjonalizm polskich mas pracujących, którym przewodzi klasa robotnicza, kierowana przez swoją bohaterką Partię.

W wewnętrznym życiu Polski Ludowej widoczne było dalsze zespolenie społeczeństwa pod sztandarami Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni. Po wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w roku 1952, przynosił rok 1953 dalsze podniesienie aktywności mas, ich troski o dobro społeczne, o wiekszą wydajność pracy, o wykonywanie planów. Dopomogło w tym wzrosłe podniesienie się świadomości politycznej

W roku 1953 naród polski jeszcze bardziej świadomie prowadził walkę o Plan dla wzmocnienia obrony pokoju. Wyrazem tego pokojowego kierunku wysiłków Polski Ludowej była braterska pomoc dla meżnego narodu koreańskiego, bohaterstwo odparającego najazd wrogów imperialistycznych. Te walki o pokój obradowało stanowisko Polski Ludowej wobec zagadnień międzynarodowych na terenie ONZ, zwłaszcza jednak stanowisko wobec zagadnienia niemieckiego. Zacieśnienie przyjaznych stosunków z Niemiecką Republiką Demokratyczną związane było ściśle z zdecydowanym oporem wobec prób remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

WYRAZEM tej wzmocnionej w roku 1953 obrony pokoju były przyjaźni uczucia narodu polskiego dla wszystkich milijonów pokój narodów bez względu na to, jakie jest stanowisko rządów w poszczególnych krajach. Polska Rzeczypospolita Ludowa przede wszystkim jednak zacieśniała serdeczne więzy z bratnimi narodami krajów demokracji ludowej, które również zlikwidowały u siebie kapitalizm i kroczą pokojową drogą ku socjalizmowi. Głównie zaś zacieśniała gorąca serdeczność, nieroz-

ważną przyjaźń z granitowym bastionem pokoju, ze Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich, którego przyjaźń dla narodu polskiego dopomaga we wszystkich sukcesach gospodarczych i politycz-

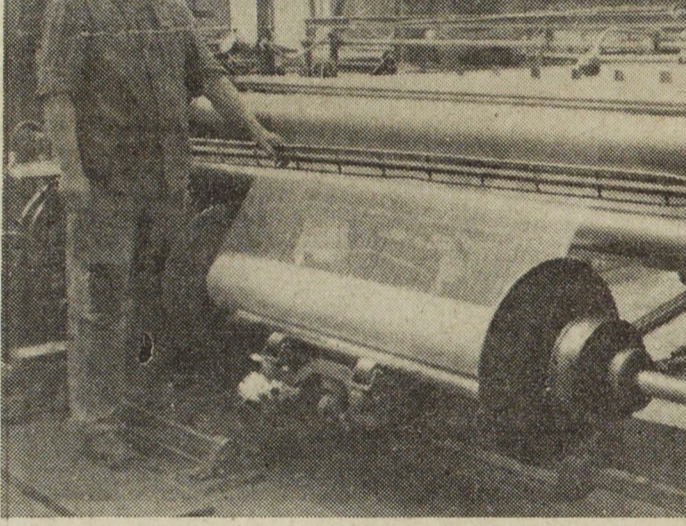


Teresa Styczyńska, Maria Jagmutowicz i St. Miłna brakarkę w Bielańskich Zakładach.

Najlepiej dowodzi tego zaufania i poparcia fakt, że wszelka dywersja polityczna skazana jest na niepowodzenie skutkiem tego, że zwalcza ją każdy uczciwy obywatel Polski Ludowej.

W roku 1953 naród polski jeszcze bardziej świadomie prowadził walkę o Plan dla wzmocnienia obrony pokoju. Wyrazem tego pokojowego kierunku wysiłków Polski Ludowej była braterska pomoc dla meżnego narodu koreańskiego, bohaterstwo odparającego najazd wrogów imperialistycznych. Te walki o pokój obradowało stanowisko Polski Ludowej wobec zagadnień międzynarodowych na terenie ONZ, zwłaszcza jednak stanowisko wobec zagadnienia niemieckiego.

Z LOTU PTAKA — Nasze zakłady istnieją już ponad sto lat! — rozpoczął opowiadanie o historii i obecnym stanie rzeczy w zakładach dyrektor Burski. — Przez ten czas wiele się zmie-



Aalfons Strzelczyk przy krochmalarni.

niło. Ale najważniejsze zmiany zaszły po ostatniej wojnie: do Bielań powrócili właściciele tej ziemi — Polacy. W zakładach zamiast sztywnego płótna na żołnierskie koszule zaczęliśmy wyrażać piękne, delikatne tkaniny. Z zamorskiej bawełny, a także ze sztucznego włókna, produkowanego w położonym w sąsiedztwie Prudniku i Jeleniej Górze. Patrząc, jak olbrzymie maszyny pracują, jak olbrzymie mury — ciągną się po krótkiej przerwie — pochodzą z roku 1842, kiedy to właścicielem był protoplasta rodu Dieriegów, właściciel durnych i okrutnych. Te szare — pochodzą z późniejszego okresu. Z lat prosperity przemysłu niemieckiego po wojnie francusko-pruskiej, który rozbudował się za pieniądze narodu francuskiego, z kontrybucji, która ten ostatni musiał wypłacić zwycięskiemu Bismarckowi po roku 1871. Wówczas w Bielań rzadził syn starego Zygryda — Herman. Te jasne — jeszcze nie otykowane, wyrosły przed kilku laty. Zbudowali je w latach planu 6-letniego murarze i montażysty dolnośląscy. Wśród nich jest wielu potomków robotników gniebnych niedyszących przez starego Zygryda Dieriega. To najnowocześniejsza część zakładów: o szerokiej, jasnych oknach, nowoczesnych urządzeniach wentylacyjnych, o pięknych maszynach.

Naród rumuński świadom jest, że sukcesy swe w dziele budowy lepszego życia zawdzięcza w poważnej mierze szerokiemu oparciu, które znajduje we współpracy z Związkiem Radzieckim, we współpracy z pozostałymi krajami demokracji ludowej.

Swą codzienną pracą naród rumuński wnosi poważny wkład w realizację polityki zmierzającej do zapewnienia i utrwalenia pokoju, tak upragnionego przez wszystkie narody świata.

Wzrost inwestycji w rolnictwie, w przemyśle lekkim i spożywczym, wzrost produkcji dóbr szerokiego spożycia umożliwiającą usprawnienie zaopatrzenia w artykuły rolniczo — spożywcze, w odczuć i obuwie i przeprowadzanie w przyszłości okresowych obniżek cen.

POLITYKA rządu rumuńskiego odpowiadała w pełni dążeniom mas pracujących i jest konsekwentnie przez nie popierana. Wyrazem tego poparcia były wybory deputowanych do rad narodowych, które odbyły się 20 grudnia ub. r. W dniu tym oddano 9.418.987 głosów, z czego 98,68 proc. na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej. W dniu tym wybrano 135.200 przedstawicieli mas pracujących do terenowych organów władzy ludowej.

Naród rumuński świadom jest, że sukcesy swe w dziele budowy lepszego życia zawdzięcza w poważnej mierze szerokiemu oparciu, które znajduje we współpracy z Związkiem Radzieckim, we współpracy z pozostałymi krajami demokracji ludowej.

# Bielańskie zakłady słyną nie tylko w Polsce

(OD WŁASNEGO KORRESPONDENTA „N. P.”)

BIELAŃSKIE zakłady Przemysłu Bawełnianego słyną nie tylko w Polsce. Nie tylko dlatego, że tu znajdują się największe w Europie bielnieki. Bielańskie słyną w świecie z wysokiej jakości swych wyrobów — tkanin na koszule, bielizny pościelowej, stołowa, chustki, firanki, zabawki...

Gdy spytałem jednego z pracowników o Bielańskie Zakłady, powiedział:

„Uwaga! Uwaga! — rozbrzmiewa nieco zniekształcony przez megafon głos — Dziś o godzinie szesnastej odbędzie się spotkanie ping-pongowe finalistów turnieju... O osiemnastej, w sali Teatru Robotniczego wystąpią znani nam już artyści z Wrocławia: Leokadia Strumińska i Jan Zalewski. W programie — pieśni Schuberta i Noskowskiego... O godzinie dwudziestej pierwszej, dla oczekujących na autobusy, odbędzie się seans filmowy. Wyświetlany będzie film produkcji austriackiej pod tytułem „Przygody na Morzu Czerwonym”...”

Głos milknie. Z megafonu unosi się pieśń o ludziach, którzy się pracy nie boją, o ludziach budujących jeszcze lepsze jutro...

Przecież to musi was kosztować bająnskie sumy! — zawolałem.

Dyrektor uśmiechnął się dyskretnie i powiedział: — Ależ skądże: mamy własny majątek, 160 hektarów urodzajnego gruntu. Mamy siedemset osiemdziesiąt osiem tysięcy i dwie centymetry. Nawet cytryny u nas rosną. W obrzeżu stoi 80 mlecznych i zacielenych krów, a tuż obok — chrząka, pewnie z zadowolenia — ponad setka wieprzów. Efekty naszej gospodarki widać tu... — podał mi kartę obiadową.

„Szezawilowa, ziemniaczana grzybowa — czytałem i wpadałem w coraz to większe zaskoczenie — Cynadry z ziemniakami i sosem, nożki zapiekane w cieście, golonka... — Ile w tej waszej restauracji kosztuje obiad? — zawolałem wreszcie głośno — 20 złotych?”

Dyrektor ine był bynajmniej zaskoczony. Spokojnie odpowiedział: — Zdziwienie wasze jest uzasadnione. I u nas, do września 1953 roku były mało atrakcyjne obiady. Ale teraz — widzicie sami — jest zupełnie

Idziemy dalej, na oddział przygotowawczy. Przy pierwszej z brzozy maszynie, szerokiej krochmalarni stoi tegi, postawny mężczyzna. Przeciąga białe nitki przez maleńkie oczka stalowej siatki.

W krochmalarni inaczej — by się pozepali — mówi twarzą, obcym akcentem — Trze ba wadać...

Siadamy. Papieros, kilka życzyliwych pytań dyrektora, lekko dowcipnych na temat maszyn i pracy nastrajają Alfonsa Strzelczyka swobodnie. Tłumaczy, dlaczego ma taki twarzą i akcent. Opowiada o tym, jakie ciężkie było jego dzieciństwo, jak bardzo on — Polak, którego dziadowie od niepamiętnych czasów zamieszkiwali na Dolnym Śląsku — był prześladowany za przestrzeganie przekazanych mu przez ojca i dziatka obyczajów i mowy polskiej.

Nie jeden Strzelczyk przetrwał na śląskiej ziemi germanizacyjny nacisk Bismarcków i Hitlerów. Jego sąsiedzi — Płok Walenty, Małec Władysław i wielu innych przetrwali ziele czasu i świętują dziś radośnie każdy dzień — dzień upragnionej wolności.

U KRESU I POCZĄTKU DROGI

Błyskawicznie biegną niezmordowane czołenka w krosnach. Pracowicie sapie maszyna drukarska, z furkotem pracują kalandry. Tkanina jest coraz to piękniejsza, coraz bardziej podobna do swej siostry z wystawy sklepowej.

„Nie możemy, my kobiety, patrzeć, jak nasza polska kuchnia traci swe dobre imię i staje się monotonna, jak szum fal... — mówi z uśmiechem — chciałabym również użyć sobie w życiu: bo przecież do września większość nas gotowała w domach... A teraz — popatrzcie na ten wykres. W sierpniu jadło obywateli w fabrycznej stołówce tylko 320 osób. W trzy miesiące później liczba ta potroiła się i stale wykazuje tendencję wzrostu.”

NIE TYLKO STOŁÓWKA Wychodzimy. Mijamy niewielki, żółty budynek. Filigranowe podcięcie, maleńkie drzwi, ale za to wielkie okna, przez które widać wiele, wiele dziecięcych głów. Dobiega nas śpiew: — Kól — ko gra — nias — te, czwo — ro kan — cias — te... — Obok dziecku sprostęgam opekunkę. W białych fartuchach, z kwiatkami we włosach, wyglądają jak dobre duchy.

Nieco dalej, za kutymi rezerwaniami, które ongi miały nie tylko ozdabiać ale również bronić rezerdy Dieriega przed naporem buntujących się stale tkaczy śląskich, poprzez bujne świerki, widać lśniące tkaniny fragmenty aparatury medycznej, białe łóżka, fioletowe błyski sztucznego słońca, które tak dobrze zabezpiecza dzieci przed wieloma chorobami. Dyrektor wyjaśnia, że jest to przyfabryczny ambulatorium i szpitalik na 20 łóżek.

„A teraz pragnąłbym się zwiędzić” — powiedziałem. Dyrektor kiwnął głową, ale jeszcze dodał: — Aby wszystko wiedzieć o naszych zakładach — trzeba poznać naszych ludzi. Na wyściele nasza zaprosimy jeszcze inżyniera produkcji Jachowskiego, technika Luczynskiego i mistrza tkalni — Iwaniniuka. — Oczekując na wymienionych pracowników zakładów prze-

# W 6 rocznicę proklamowania RUMUŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

LAT minęło od dnia, w którym proklamowano Rumuńską Republikę Ludową. Co roku — 30 grudnia — w dniu rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej, naród rumuński dokonuje przeglądu

Produkcja ropy naftowej osiągnęła najwyższy poziom notowania, przekraczając obecnie 9 milionów ton. Wydobycie węgla jest około 2,5 raza wyższe niż w roku 1938, produkcja stali — 4 razy więk-

szkich założyło około 4.000 spółdzielni produkcyjnych. Olbrzymia większość tych spółdzielni zebrała bogate zbiory, przewyższające znacznie plony gospodarstw indywidualnych, przynosząc swoim członkom duże dochody.

WYNIKU dotychczasowych sukcesów w dziele rozwoju gospodarki kraju, podniosła się i stale podnosi stopa materialna i kulturalna mas pracujących. Jednym z największych sukcesów ludowo — demokratycznego ustroju w Rumunii jest zlikwidowanie bezrobocia. W latach gospodarki planowej liczba robotników i urzędników wzrosła średnio o ponad 200.000 rocznie.

Wzrost inwestycji w rolnictwie, w przemyśle lekkim i spożywczym, wzrost produkcji dóbr szerokiego spożycia umożliwiającą usprawnienie zaopatrzenia w artykuły rolniczo — spożywcze, w odczuć i obuwie i przeprowadzanie w przyszłości okresowych obniżek cen.

POLITYKA rządu rumuńskiego odpowiadała w pełni dążeniom mas pracujących i jest konsekwentnie przez nie popierana. Wyrazem tego poparcia były wybory deputowanych do rad narodowych, które odbyły się 20 grudnia ub. r. W dniu tym oddano 9.418.987 głosów, z czego 98,68 proc. na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej. W dniu tym wybrano 135.200 przedstawicieli mas pracujących do terenowych organów władzy ludowej.

Naród rumuński świadom jest, że sukcesy swe w dziele budowy lepszego życia zawdzięcza w poważnej mierze szerokiemu oparciu, które znajduje we współpracy z Związkiem Radzieckim, we współpracy z pozostałymi krajami demokracji ludowej.



Pracownicy rumuńscy na czasach zimowych.

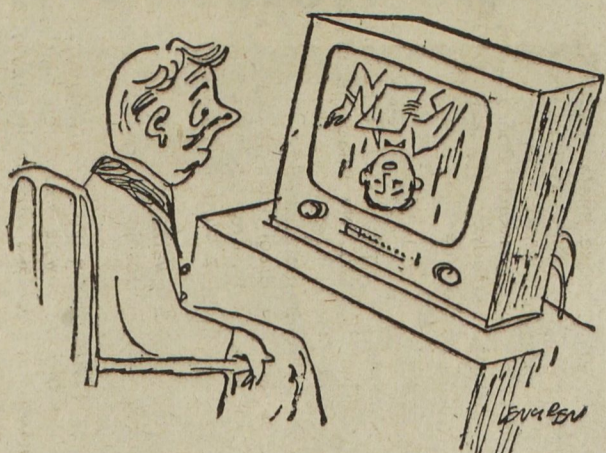
swych osiągnięć, zrealizowanych w latach władzy ludowej. Dawni władcy kraju wyznaczyli Rumunii rolę zaplecza rolniczego dla uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych; dzisiaj Rumuńska Republika Ludowa posiada własny, silnie rozwinięty przemysł. Produkcja przemysłowa przekroczyła znacznie najwyższy poziom produkcji przedwojennej i obecnie jest 2,5 razy wyższa, niż w roku 1938.

Pracownicy rumuńscy na czasach zimowych. Produkcja ropy naftowej osiągnęła najwyższy poziom notowania, przekraczając obecnie 9 milionów ton. Wydobycie węgla jest około 2,5 raza wyższe niż w roku 1938, produkcja stali — 4 razy więk-

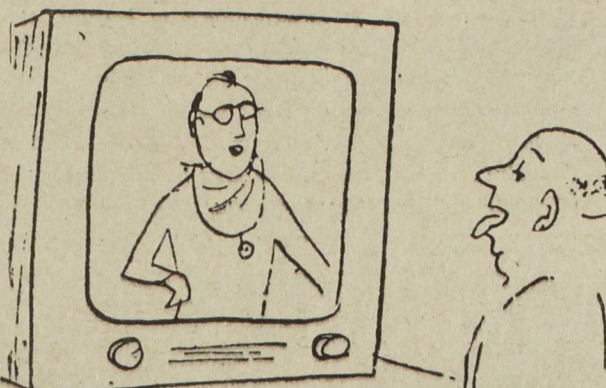
11.560 RODZIN CHŁOPSKICH OSIEDLIŁO SIĘ W 1953 ROKU NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Od początku ub. r. do 1 bm. na Ziemiach Odzyskanych osiedliło się 1.560 rodzin chłopskich z gęsto zaludnionych gromad centralnej Polski.

telewizja



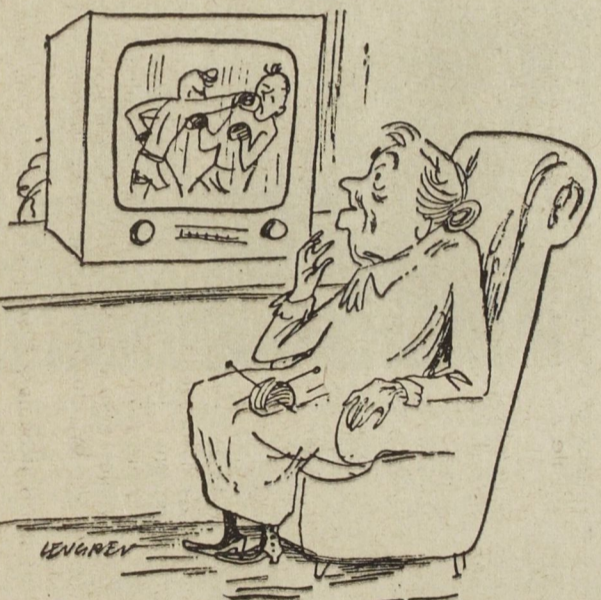
— Transmitujemy audycję telewizyjną z drugiej półkuli.



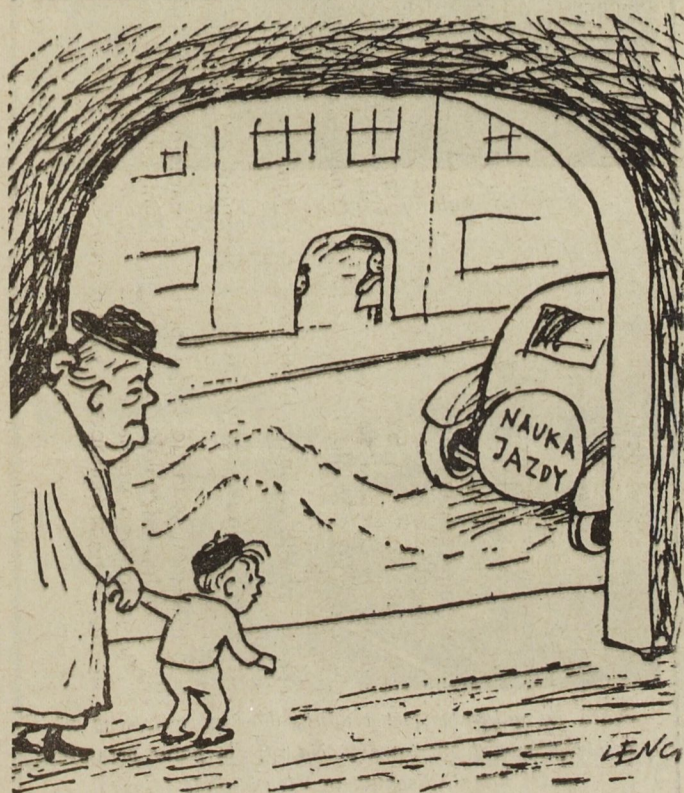
Kącik porad lekarskich.



— Ile razy prosiłem żebyś mi w czasie obiadu nie nastawiała pogadankę o pielęgnacji niemowląt!...



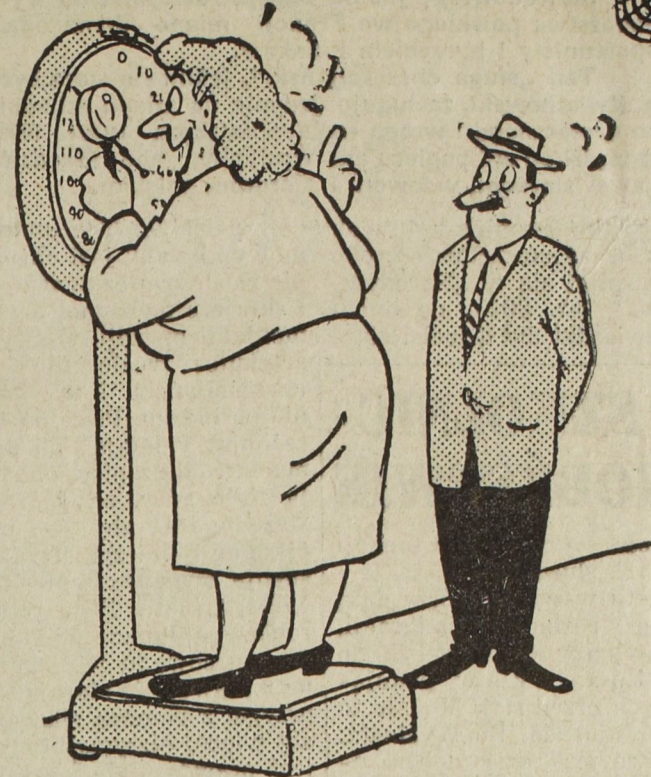
— ...w „Radio i Świat” czytałam przecież wyraźnie, że będzie pokaz robotek ręcznych?...



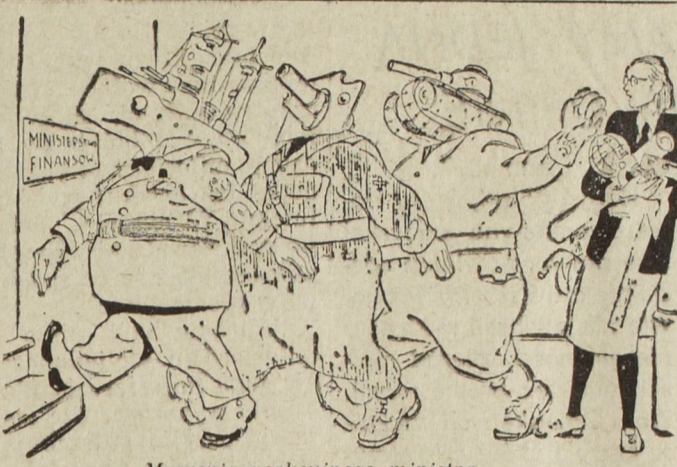
— Możemy już wyjść — przejechał.

HUMOR — HUMOR — HUMOR

A. Nowak



— Leon! schudłam o 15 gramów!



Marzenia reakcyjnego ministra

Szczypta soli

W pewnej szkole w Los Angeles, gdzie uczyły się dzieci najbogatych rodziców, nauczyciel polecił napisać wypracowanie: „Życie ubogiej rodziny”. Zadaniem najlepszego ucznia w klasie zaczęło się następująco: „Była sobie raz jedna bardzo biedna rodzina. Ojciec był biedny, matka była biedna, siostra była biedna i wszyscy kamerdynerzy też byli bardzo biedni”.

stole operacyjnym, aparat do narciarzy był w pogotowiu, bityskaty skalpele i inne narzędzia chirurgiczne, tylko profesor, zdenerwowany przemierzał długimi krokami salę operacyjną. Nagle zadzwonił telefon. Prof. Sawyer chwycił słuchawkę, uważnie słuchając, po czym zadzwonił zawołaniem: — Zaczynamy operację, boys. Czekaj ma podkrycie.

Niektórzy nowojorscy policjanci zarabiają 200 dol. miesięcznie, z czego odkładają 500 dol. do banku.

Pewien amerykański skrzypek koncertował w Rzymie. Skrzypek był mniej niż przeciętny. Poziom koncertu — również.

W drugiej części koncertu impresario powiedział do publiczności, że sztuka skrzypka jest tak wielka, że na swych skrzypkach potrafi naśladować każdy żądany instrument: organy, flet, cytry itp. Publiczność ma wypowiedzieć się, który instrument chciałaby słyszeć.

Głos z galerii: — Skrzypek!

Pewien korespondent francuski, podczas podróży po Ameryce zawitał do Chicago, gdzie przeprowadził wywiad ze 114-letnim starcem.

— W jaki sposób doszedł pan do takiego wieku? — pyta korespondent.

— W taki, że poliecia chicagowska nie wykryła do tej pory zabójcy Johna Smith — odpowiada starzec.

Dwaj paryżanie rozmawiają między sobą: — Znam człowieka, który w pamięci ma wszystkie dziesięciocyfrowe liczby — chwali się jeden.

— To jeszcze nie takiego — ja znam takiego, który z pamięci potrafi wymienić wszystkich ministrów od 1945 r.

Jim stał przed komisją poborową w Nowym Jorku. Podczas badania głęboko wzdycha.

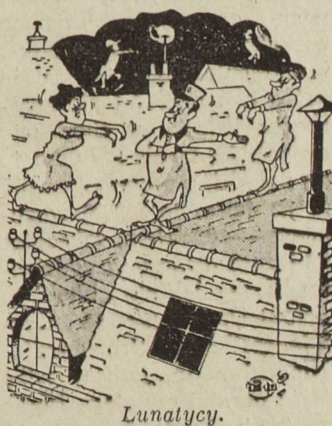
— Co panu brakuje? — pyta lekarz.

Jim wzdycha jeszcze głębiej: — Wujka w Ministerstwie Wojny — odpowiada.

Do operacji wszystko było przygotowane. Trzej asystenci i siostra stali nad pacjentem przy

Znowu cudowne dziecko

...znowu intratny interes dla impresariów, którzy szeroko rozreklamowali ostatnio 8-letniego „dyrygenta” Gianelle de Marco. „Cudowna dziewczynka” posiada już na swym koncie ponad 100 koncertów w Europie i Południowej Ameryce ostatnio zaś dyrygowała orkiestrą w Londynie. Niestety sławę „cudownych dzieci” rodmuchuje zwykle sprytna reklama licząca na naiwność i snobizm publiczności. Jeżeli tylko 8-letnie dziecko rytmicznie porusza paleczką dyrygenta, reszta — za skromną opłatą — robi orkiestra znająca doskonale wielokrotnie wykonywany utwór. Reszta — czyli wielkie zyski, zagarnia pomysły impresario. Oczywiście — do czasu. Sława „cudownych dzieci” szybko blednie i tylko bardzo rzadko wyrastają z nich naprawdę wybitni artyści.



Lunacy.



— Cien reakcyjnego dziennikarza.

Z satyr Franciszka Morawskiego

Franciszek Morawski (1783 — 1861) jest jednym z najznakomitszych bajkopisarzy polskich XIX wieku. Poniżej podajemy kilka satyrycznych utworów Morawskiego.

XENIE \*)  
Przebudzenie

Wtenczas się tylko człowiek na dobre przecuci,  
Kiedy wzrok swój z przeszłości na przyszłość przeczuci.

Cecha wieków

Każdy wiek na pół w ślady zeszłego wstępuje  
I na pół drogę nową przyszedłemu toruje.

Bal dla ubogich

Spieszyl na bal ubogich jakiś panicz modny,  
Zastąpił mu ślubczek i nagi i głodny.  
„Nie przykrz się — rzeczce panicz — widzę, żeś  
w potrzebie.  
I dlatego też idę — tańcować dla ciebie”.

Pan i książd

„Dobrze uczysz, lecz innyś w czynie, inny w słowie  
Tak pan Piotr księdza swego nie przesawiał winić.  
„Podwojnie cię więc ucze — skromny ksiądz odpowie —  
Czynem — czego unikać, a słowem — co czynić”.

\*) Xenie — podarki ofiarowywane gościom przez starożytnych Greków. Nazwy tej użył poeta rzymski Martialis (I w. n. e.) jako napisu do XIII księgi swych epigramatów. Ten sam tytuł nadał swym epigramatom Schiller i Goethe.

MAGNAT

Pewien z magnatów — słowem, że magnat nie lada,  
Co to i dobrze pije, lepiej jeszcze jada,  
Chcac użyć po obiedzie wieczornego chłodu  
Poszedł do ogrodu.

Gdy umysł jego rozkoszą się poif,  
Tak sobie roił:

„Jak mnie to bawi ta tłuszczka tak liczna,  
Która tak tworzy każda zmiana polityczna.  
Co do mnie, zdania nie zmienię,  
Strawność żołądka wolę niż sumienie.  
I każdy rozsądny mi przyzna,  
Ze owe bóstwo, ojczyna,  
Jest to tylko urojenie.

Bo gdy spoczywam pod tych drzew chłodem,  
Gdy mi ta ziemia jak dawniej kwiat rodzi,  
Co mi do tego, kto tam po niej chodzi  
I kto tam rzadzi narodem!”

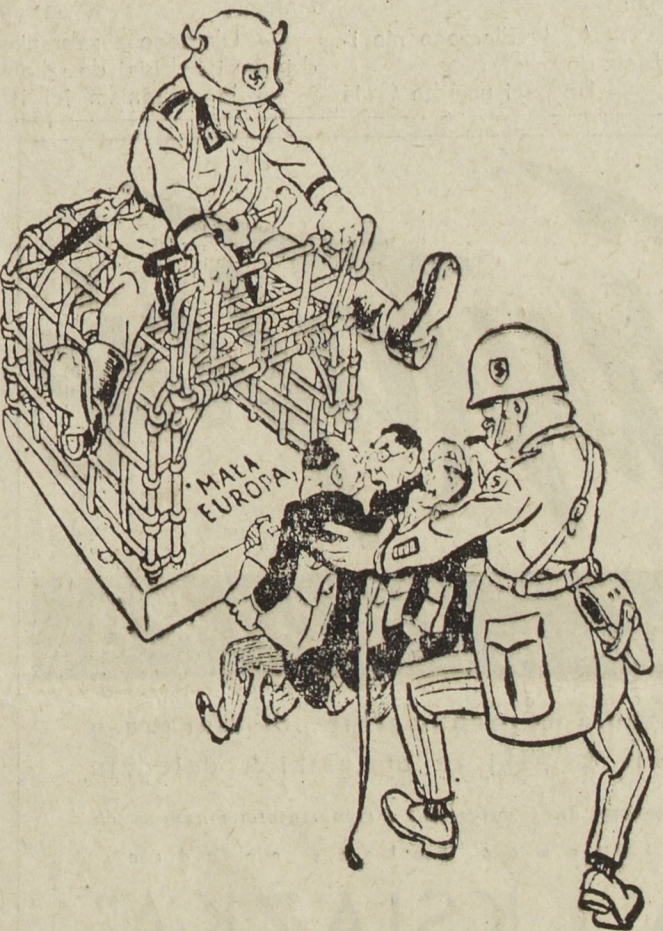
Wiem świnia, co w pobliskiej kałuży leżała  
Gdy już dobrze wystuchała,  
Rzekła: „Jasny panie,  
Słowo w słowo moje zdanie”.

SZYNA ŻELAZA

Szyna żelaza, w ogniu rozgorzała,  
Tak pod młotem narzekała: „Kiedyz się teno tvrana poz  
będę  
I dopókiż znosić będę  
Takie i ciosy i meki”  
Ale próżne skargi, jęki.  
Póty ją bito, tłuczono,  
Aż ją na młot przerobiono.  
Zapytasz mię zapewne, co robiła potem?  
Z wszystkich młotów najroszyczem była do szyn młotem.



— Bez podpisu

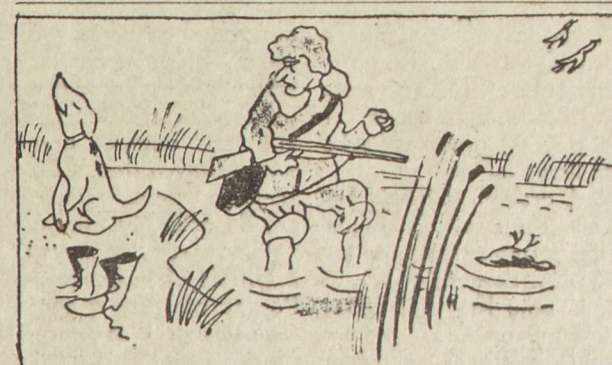


„Wspólnota polityczna” sześciu państw — Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, zwana „małą Europą” — to sztyd, za którym kryją się stare amerykańskie plany podporządkowania państw Europy zachodniej sprawie wskrzeszenia Wehrmachtu niemieckiego i wzmożenia przygotowań do nowej wojny.

TEREN  
ŁOWIECKI  
narbie



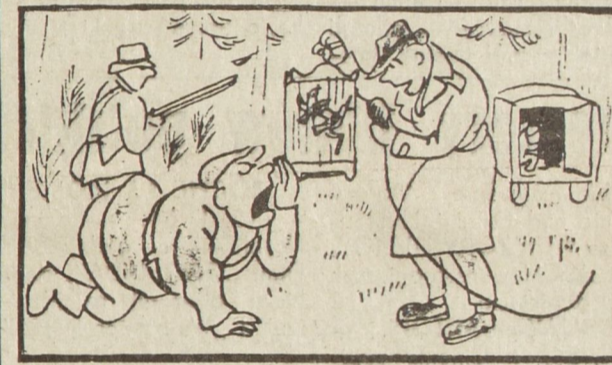
Bez legendy



Azorek: Na takie zimno wchodzić do wody? Ani mi się sni!



Racjonalizator



— W naszej transmisi z polowania słyszycie głosy lasu...



Przedownicy łowiectwa

W ATLANTYCKIEJ KNIĘ



— To nasi najlepsi naganiacze...



— Niezmiernie nam przykro, ale nie będziemy już mogli skorzystać z pani usług jako wrobelka w telewizyjnych programach dziecięcych.

# Górnicy rudy żelaznej Wschodniej Francji wciąż jeszcze żyją pod wrażeniem przedgwiazdkowej katastrofy

Poniedziałek 21 grudnia 1953 r. pozostanie długo w pamięci górników rudy żelaznej wschodniej Francji. W tym dniu dowiedziano się, że na szybie w Jarny, wydarzyła się nowa katastrofa i ofiarami tego wypadku padli 3 górnicy, wśród których delegat górnicy. Wkrótce pod wstrząsem jeszcze tej okrutnej nowiny, ludność dowiadała się, że czwarty górnik został zabity w Trieux.

W tym dniu, ogólna liczba zabitych górników w roku 1953 przeszła z 36 do 40. W zagłębiu rudy żelaznej nigdy jeszcze nie zanotowano tyle ofiar w jednym dniu. Katastrofa ta była bez precedensu. Górnicy chcą położyć kres zaniedbywaniu bezpieczeństwa pracy. Wypadek zdarzył się w poniedziałek o godz. 7.45.

## Na pogrzebie w Trieux

W środę 23 grudnia o godz. 10-tej odbył się w Trieux (M. et M.), pogrzeb Leyko Piotra, zabitego w kopalni dnia 21 grudnia. Leyko Piotr liczył lat 46. Nad grobem członek Federacji Krajowej Górników wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: W imieniu Krajowej Federacji Górników CGT, oraz w imieniu własnym składam szczere wyrazy współczucia przyjacielowi Zmarłego, składam hołd pamięci naszego towarzysza Leyko Piotra.

Leyko Piotr zasnął w bardzo młodych latach ciężkie życie Polaka emigranta. Przepracował on długie lata w kopalni, gdzie cieszył się poważaniem wszystkich swych towarzyszy pracy. Od długich lat był członkiem CGT. Wspólnie z towarzyszami Francuzami walczył o lepszy byt całej klasy pracującej.

Bądźmy zjednoczeni Górnicy całej Francji — podkreślił mówca — odczuł cios jaki przed trzema dniami

Krótko przed zjazdem górników rudy żelaznej wschodniej Francji, delegat delegata że od paru już dni ich „chantier” grozi zawaleniem, że w każdej godzinie może spotkać ich śmierć. Kilkakrotnie już zwracali uwagę dozorcę kopalnianego na grożące im niebezpieczeństwo ale ten ostatni nie brał tego pod uwagę. Delegat górnicy postanowił więc zbadać na miejscu stan rzeczy. Właśnie

mi spotkał górników rudy żelaznej. Długo w pamięci pozostanie ten straszny dzień 21 grudnia, przeddzień Gwiazdki, kiedy czterech górników, wśród których dwóch Polaków znalazło śmierć. Nigdy jeszcze do dzisiaj katastrofa w kopalniach rudy żelaznej nie przybrała takich rozmiarów. Po raz pierwszy w zagłębiu, tego samego dnia 4 górników straciło życie. Świadczy to, że bezpieczeństwo pracy na dole w kopalni jest coraz to większe zagrożenie, kosztem życia górników.

Przysięgamy, że będziemy coraz więcej cementowali naszą jedność, by raz na zawsze skończyć z tymi nieszczęśliwymi wypadkami. Kopalnia nie robi żadnej różnicy między nami, warunki życia i pracy są te same dla każdego. Blok rudy żelaznej nie wybierze ofiar, nie robi różnicy pomiędzy nami.

Bądźmy zjednoczeni w walce, o zabezpieczenie naszego życia, o większy kawałek chleba, o lepsze warunki bytu. B. E.

## Wieczory filmów polskich

Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą urządziła WIECZORY FILMÓW POLSKICH, w następujących miejscowościach:

**BRUAY-en-ARTOIS.** — 12. I. 54. — Cinema Capitol — o godz. 19-ej. Film: „PIERWSZE DNI”; dodatki: „Piesń pracy” i Aktualności z Polski.

**DIVION-la-CLARENCE.** — 13. I. 54. — Cinema Moderne — o g. 18.30. Film: „PIERWSZE DNI”; dodatki: „Piesń pracy” i Aktualności z Polski.

**WITTELSHEIM.** — 14. I. 54. — Cinema Miraton-Schaub — o godz. 20.30. Film: „PIERWSZE DNI”; dodatek: Trasa W—Z.

**SAINT-ETIENNE.** — 14. I. 54. — Foyer des Jeunes (rue Elysee-Reclus) — obok Palais de Justice — o godz. 20.30. Film: „GROMADA”; dodatki: Polów ryb na Mazowszu (w kolorach) i Wawrzyńcowy sąd.

**ROCHE LA MOLIERE.** — 15. I. 54. — Cinema Royal — o godz. 20.30. Film: „GROMADA”; dodatki: „Potów ryb na Mazowszu” i „Wawrzyńcowy sąd”.

**ROUBAIX.** — 16. I. 54. — Salle de l'Etoile d'Or (rue de l'Époule) — o godz. 15-tej. Film: „CZARCI ŻEB”; dodatki: Hala Sandomińska i Aktualności z Polski.

**SEDAN.** — 17. I. 54. — Palace - Cinema (18, rue Jean Jaures) — o godz. 14. Film: „PIERWSZY START”; dodatki: Mazowsze i Aktualności z Polski.

**LA RICAMARIE.** — 18. I. 54. — Cinema Alhambra — o godz. 20.30. Film: „GROMADA”; dodatki: Polów ryb na Mazowszu i Wawrzyńcowy sąd.

Na te wieczory filmowe zaproszeni są wszyscy Polacy i Francuzi.



# Przeczytajcie

nową prasę i książki

Przyjmujemy zgłoszenia na prenumeratę polskiej prasy. Dostarczamy polskie książki ze wszystkich dziedzin. Posiadamy duży wybór nut i wydawnictw muzycznych. Zgłoszenie kierować należy na adres:

## „PRASA i KSIĄŻKA”

WARSZAWA UL. KOSZYKOWA 31

Na żądanie udzielamy wyczerpujących informacji • Wysyłamy katalogi, cenniki, prospekty i biuletyny nowości

## PODŁA ROBOTA «NARODOWCA»

„Narodowiec” już od dawna otrzymał od wychodźstwa polskiego we Francji miano demagoga, oportunisty i burzyciela Polaków.

Ten „śluga chrześcijański”, jakim się stara być p. Kwiatkowski, zasługuje jedynie na miano szkodnika społecznego i wroga najbiedniejszych ludzi. Nie szczeni on ani papieru ani wysiłków, aby szkodzić nawet starcom, wdowom i sierotom polskim.

Jakiś anonimowy Polak z Bruay-en-Artois szeroko rozpisal się w „Narodowcu” (nr. 304), na temat gwiazdki dla dzieci i star-

ców polskich. Ten anonimowy „Polak” jest okropnie złośliwym człowiekiem i skrajnie nędznymi argumentami operuje w swym artykule; wcale nie po chrześcijańsku i w ogóle nie po ludzku. Pisze on że, reżimowcy latają po domach, robią zapisy, obiecują złote góry, odwiedzają starców itd., aby — jak pisze on — otrzymać za to sówite wynagrodzenie. Że wolontariusze PKK robią zapisy na Pomoc Zimową dla starców, to jest zgodne z prawdą, że starają się przyjąć z pomocą starcom aby więcej otrzymali to też jest prawdą, ale kłamstwem jest jakoby robili to za jakieś wynagrodzenie.

„Narodowiec” sam pisze w nr. 306 o Sw. Janie Apostole, który jako stu-letni starzec wołał: „synaczkowie miłujcie się wzajemnie”, o „Zbiórce na tydzień miłosierdzia”, sam podał też artykuł pod tytułem „W okresie Świąt Bożego Narodzenia, święta miłości, okazał serce radości w nieszczęściu”. „Narodowiec” pisze o miłosierdziu, ale jednocześnie tego miłosierdzia nigdy nie wykazuje. Nie stara się przyjąć potrzebującym z pomocą nie popiera akcji Pomocy Zimowej dla starców.

Ksiądz Kaszubowski w przedświątecznej pogadance nadanej na falach radia Lille też wołał, aby „nieś pomoc i nie zapominać o najbiedniejszych”. Piękne są te słowa, ale ksiądz Kaszubowski tak jak i „Narodowiec” nie popiera szlachetnej akcji Pomocy Zimowej dla starców.

K.T.M. w Avion korzysta również z lamów „Narodowca” i woła na całą Francję, aby ludzie tylko do nich przychodzili na Gwiazdki i ażeby nie odważyli się pójść na Gwiazdki „reżimowców”. K.T.M. nawet straszy swych członków wykluczeniem ze Stowarzyszenia, jeśli pójdą na „reżimową” Gwiazdkę.

Robota „Narodowca” i jego korespondentów jest podła i antynarodowa, ale żadnego skutku nie odnosi i nie odniesie. Milion franków zebranych już na Pomoc Zimową dla starców wśród wychodźstwa polskiego we Francji jest dowodem, że Wychodźstwo nie zgadza się z tym co pisze „Narodowiec” i jego korespondenci.

S. z Bruay-en-Artois

**Szyb Pecquencourt (Nord)**

«Chef-garde» w niezbyt zaszczytnej roli

Pewnego dnia o godz. 5 min. 30 z rana „Chef-garde” pełnił jak zwykle swą służbę w szybie kopalnianym „Barrois” w Pecquencourt (Nord), ale jego głównym zajęciem było dozorowanie delegata górników, który miał akurat zejść na dół do kopalni. Z chwila gdy delegat przyszedł, „Chef-garde” udał się z nim do łazienki a następnie do lampowni, gdzie chciał koniecznie się dowiedzieć z jakiej to przyczyny dano delegatowi lampę przed godziną 6-tą.

Czy „Chef-garde” chce utrudniać pracę delegata górników, albo też po prostu szpieguje? Zależy się i myśle, że to drugie pytanie jest odpowiedniejsze i trafniejsze, gdyż widzi się go również jak już o 6-tej z rana chodzi po kopalniach górniczych i to w niedzielę. Czego on szuka tak wczesnym rano?

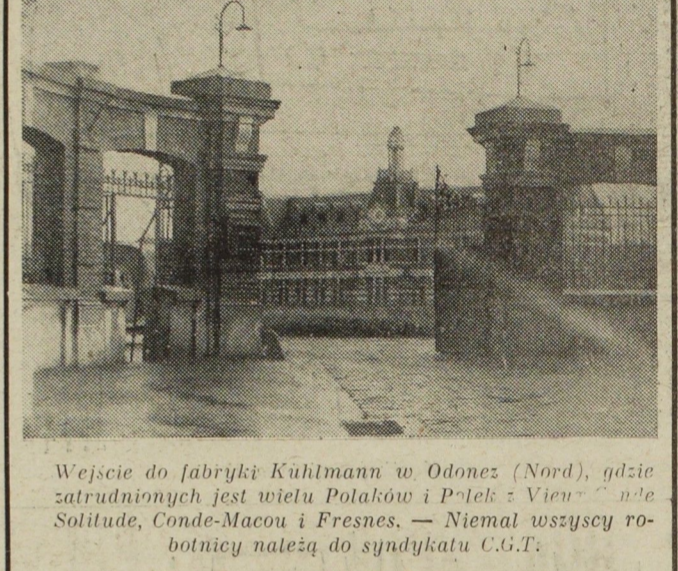
„Chef-garde” szpieguje tych, którzy przywożą węgiel robotnikom, pytając ile płaci się za przewóz węgla itd. Ale zapomniał on np. poinformować dyrektora, że on sam swój węgiel sprzedaje robotnikom... w Loffre.

Górnicy, robotnicy i gospodynie znają dobrze „Chef-garde” i jego dwóch współpracowników, aby w ogóle nie mieć do nich zaufania. „Chef-garde” i jego współpracownicy mogą szpiegować, lazić po kopalniach i robić to co im się podoba, ale nie zdolają nigdy zatrzymać bojowości pracowników, w ich walce o należne prawa.

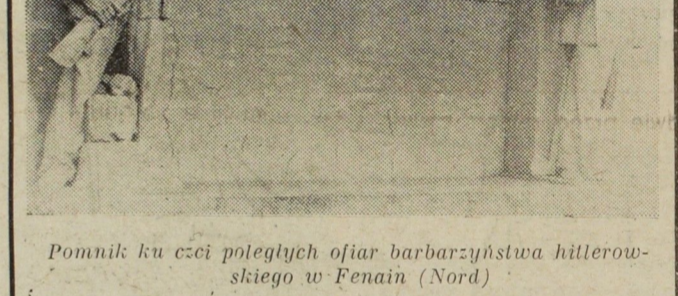
Górnicy szczytu „Barrois”



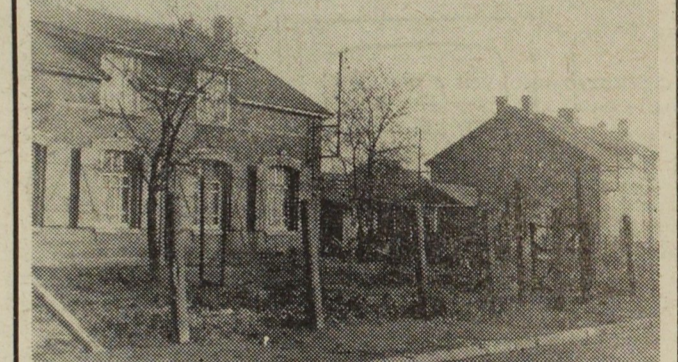
Po ciężkich latach pracujących w kopalni, otrzymując tylko 23.000 fr. pensji kwartalnie na siebie i na żonę ob. Ruzelak 78 lat, spędza swe życie w tym nędznym mieszkaniu. Żony Ruzelaka nie ma na zdjęciu. Chora leczy się u córki. Nie otrzymując węgla ni drzewa z kopalni Ruzelak często zbiera przy drodze drzewo, aby móc palić w piecu. Na zdjęciu starzec grzejący się przy piecu.



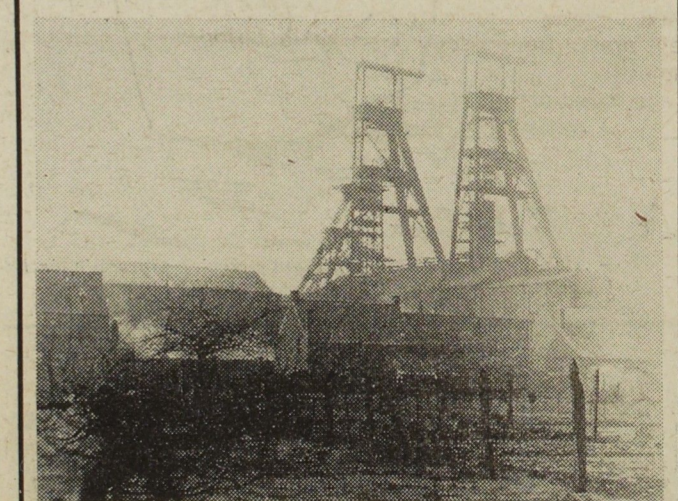
Wejście do fabryki Kuhlmann w Odenez (Nord), gdzie zatrudnionych jest wielu Polaków i Polek. W lewo: Solitude, Conde-Macou i Fresnes. — Niemal wszyscy robotnicy należą do syndykatu C.G.T.



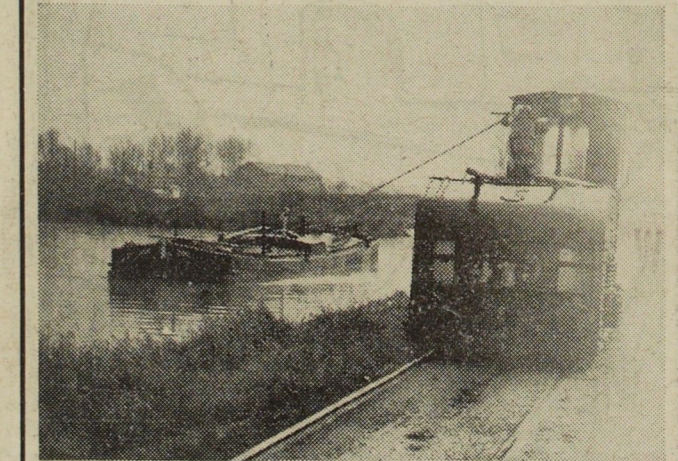
Pomnik ku czci poległych ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego w Fenain (Nord)



Kolonia kopalniana w miejscowości Erre (Nord)

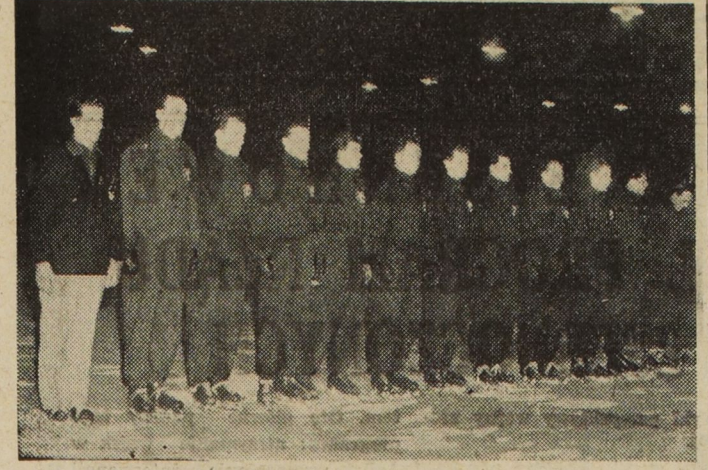


Szyb kopalniany „Agache” w Fenain (Nord)



Praca na galarach jest trudna, bowiem nawet w niedzielę przewożą oni towary. Na zdjęciu galar przejeżdża przez kanał „Escout” w Vieux-Conde (Nord)

### PORAŻKA HOKEISTÓW NIEMIECKICH w WARSZAWIE



W niedzielę 3 bm, nastąpiło otwarcie zimowego sezonu sportowego. Centralna uroczystość odbyła się na sztucznym lodowisku w Warszawie. Uroczystość otwarcia zakończył mecz hokeja na lodzie pomiędzy mistrzem NRD Dynami Weisswasser — mistrzem Polski CWKS, zakończonym zwycięstwem CWKS 6:5 (4:3, 2:1, 0:1). Na zdjęciu: Drużyna Dynamo Weisswasser (N.R.D.) przed spotkaniem.



Na zdjęciu: Fragment spotkania.

# SPORTOWE SPORTOWE SPORTOWE

## Piłkarskie mistrzostwo Francji

### Czy liderzy zwyciężą na wyjeździe?

W DNIU dzisiejszym zawodowe mistrzostwo piłkarskie Francji będzie atrakcyjne i przyniesie zapewne wiele zmian w klasyfikacji zespołowej, ze względu na to, iż obecni liderzy — Lille, Reims, Bordeaux wyjeżdżają do Hawru, Strasburga, gdzie czeka ich trudne zadanie. Największe niebezpieczeństwo jednak grozi drużynie Bordeaux, która wyjeżdża do Strasburga, zajmującego ósme miejsce w klasyfikacji zespołowej. Jedenastka Strasburga będzie zapewne chciała się „wykupić” przed swą publicznością ze swej niedzielnej porażki w Lille i zdobyć tym samym choć jeden punkt dla swych barw. Należy tutaj również wziąć pod uwagę, iż w ub. niedzielę Bordeaux, który jest w doskonałej formie zmiażdżył jedenastkę Sochaux (7-1).

Ta ostatnia drużyna zaś będzie gościć mistrza Francji — Reims. Ze względu na odniesioną wysoką porażkę gospodarzy w ub. niedzielę jak również w pierwszej turze w spotkaniu z Reims (4:1) — drużyna szampańska powinna zdobyć dwa punkty. Trzeci lider — Lille podobnie jak Bordeaux — jest również w wielkim niebezpieczeństwie, bowiem wyjeżdża do Hawru, wspaniałego niedzielnego zwycięzcy z Saint-Etienne (1:0). Rumiński, który dwa lata temu bronił barw Hawru wykaże tutaj, iż jest godnym bronić barw narodowej drużyny francuskiej i wyda wszystko z siebie, by ominąć możliwej porażki.

Tuluza, czwarta w klasyfikacji ogólnej, gości drużynę górnicy Lens, która po swej ostatniej serii sukcesów nagle osłabła, odszając tym samym jedynie porażki. Czy jedenastka Lens potrafi dzisiaj przedrzeć się przez miejscową obronę dzięki swe-  
mu błyskawicznemu atakowi i odnieść zwycięstwo? Będzie to bardzo trudne, bowiem Tuluza posiada dotąd najlepszą obronę po Lille we Francji. Bardziej zrównoważone będą spotkania Monaco — St.-Etienne, Metz — Nancy, Marsylia — Stade. Roubaix zaś będzie miał trudny orzech do zgryzienia z Niceą, pomimo, że gra na własnym boisku. Jednak po ciężkiej walce drużyna północna obecnie w pełnej kondycji fizycznej może zdobyć jeden punkt.

## Mistrz sportu - Jerzy Pawłowski



Jerzy Pawłowski, czołowy szablista, przyczynił się do wielu sukcesów polskiej szermierki w skali międzynarodowej. Olimpiada, Młodzieżowe Mistrzostwa Świata w Paryżu, Mistrzostwa Świata w Brukseli wykazały znakomitą formę młodego polskiego zawodnika należącego do ekstraklasy światowej. Obecnie w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie trwa kurs trenerów szermierki, którego uczestnikiem m.in. jest Pawłowski. Tu pod okiem trenera kadry — Keweya pogłębia swe wiadomości praktyczne i teoretyczne z zakresu szermierki. Na zdjęciu: Pawłowski z żoną i córeczką w nowym mieszkaniu na Muranowie w Warszawie.

## Wspaniały sukces Zatopka w Brazylii

Jak już donosiliśmy, ósmokrotny rekordzista świata — długodystansowiec czechosłowacki Emil Zatepek bawił ostatnio w Sao - Paulo (Brazylia) gdzie wziął udział w dwóch manifestacjach sportowych, w których odniósł bezapelacyjne zwycięstwa. W tradycyjnym biegu sylwestrowym w Sao - Paulo Zatepek pobili wszystkich swych najgroźniejszych rywali zajmując pierwsze miejsce w biegu na 10.000 m. z przewagą ponad jednodominową nad drugim — Mihailem. Bieg sylwestrowy został rozegrany w ub. roku po raz 29-ty, z tym że przy padł on obecnie na 400 rocznicę założenia tego miasta. W pięć dni później, a mianowicie w ub. środę Zatepek jeszcze startował w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych również w Sao - Paulo na 10.000 m. w biegu. Pomimo, iż Czech nie był w dobrej kondycji fizycznej zajął on pierwsze miejsce uzyskując czas 30'9" przed Eberlein (Niemcy). Biegiem przyglądało się ponad 20.000 widzów, którzy serdecznie owojca pożegnali fenomenalnego długodystansowca.

## (5) ROK SPORTU W POLSCE LUDOWEJ

**WRZESIEŃ**  
Z NACZNY, w ciągu omawianego roku, rozwój poczynił sport wjeński, co dobitnie potwierdziła zorganizowana w Szczecinie I Centralna Spartakiada Wsi. Startowało w niej 1600 sportowców LZS, reprezentujących 9 dyscyplin sportu. Za ledwie przed rokiem powstałe zrzeszenie mogło zorganizować Spartakiadę tylko w 3 dyscyplinach, a poziom wyczynowy LZS pozwolił na wystawienie 600 sportowców. Drugi w tym roku międzypaństwowy mecz piłkarski (pierwszy odbył się w maju z CSR — 1:1), z Bułgarią zakończył się także remisem 2:2. Obydwa te spotkania, jak również spotkania polskich drużyn ligowych z przeciwnikami zagranicznymi — wykazały niki, w porównaniu z innymi dziedzinami sportu, rozwój piłkarstwa. Najbardziej słabą linią jedenastki Polski jest nadal atak.

**PAŹDZIERNIK**  
L OTEM błyskawicy obiegła całą Polskę i świat wiadomość o rewelacyjnym wyniku Janusza Sidły, uzyskanym w czasie zawodów lekkoatletycznych Polska — NRD w Jenie. Sidło rzutem Helda 80,41 nie był jeszcze zatwierdzony jako rekord świata. Wynik Sidły, obok zwycięstw Polaków odniesionych na Mistrzostwach Europy w Boksie, jest największym tegorocznym sukcesem polskiego ludowego sportu wyczynowego, jakiego nie znała historia.

Z okazji 10-lecia powstania Wojska Polskiego, Polska gości w Warszawie lekkoatletyczne reprezentacje bratnich armii Węgier, CSR, Bułgarii i Rumunii. Na zawodach tych padło 6 rekordów WP oraz rekord Polski, który ustanowił Krzysztofiak w biegu na 3.000 m. z przeszkodami. Startował też Emil Zatepek, który w niecały miesiąc potem wynikiem 29'01,6 poprawił w Czechosłowacji swój własny rekord świata na 10 km. o jedną sekundę. Wiele tygodni trwające międzyzrzeszeniowe współzawodnictwo festiwalowe zakończyło się pełnym sukcesem sportowców Gwardii, którzy otrzymali nagrodę

Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego zdobyły kluby wojskowe. Trzecie miejsce zajęła ZS Stal. Międzyzrzeszeniowe współzawodnictwo festiwalowe przyniosło naszym barom 8 rekordów świata. 157 rekordów Polski i 654 rekordy zrzeszeń. Wśród nich rekord świata Petruszewicza na 100 m. klas 1:10,9, którym wypełnił swe zobowiązanie festiwalowe.

Zakończyły się boje o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Po raz trzeci mistrzostwo Polski, zdobyła drużyna śląska — Unia Chorzów.

- I LIGA**  
Le Havre - Lille  
Sochaux - Reims  
Strasbourg - Bordeaux  
Toulouse - Lens  
Monaco - Saint-Etienne  
Roubaix - Nice  
Sete - Nimes  
Metz - Nancy  
Marseille - Stade
- II LIGA**  
Racing - Toulon  
Lyon - Besancon  
Beziery - Troyes  
Rouen - Perpignan  
Aix - Sedan  
Red-Star - C.A.P.  
Cannes - Rennes  
Angers - Valenciennes  
Ales - Grenoble  
Montpellier - Nantes

**NARCJARZE POLSCY W ZWIĄZKU RADZIECKIM**  
Obecnie w Związku Radzieckim bawią polscy narciarze, którzy obok Norwegów, Finów, Czechów i gospodarzy wezmą udział w zawodach narciarskich. Zawody te odbędą się w stolicy ZSRR i będą trwały cztery dni.

**LENS — DRAGUIGNAN 4:1 W PIŁCE NOŻNEJ**  
W ub. czwartek jedenastka z Lens bawiąca w południowej Francji rozegrała mecz piłkarski z jedenastką Draguignan. Mecz zakończył się po zarządzonej obustronnej walce zwycięstwem drużyny górnicy z stosunku 4 do 1. Ze względu na zbyt ostrą grę sędzia spotkania zmuszony był wstrzymać mecz w 80 minucie.

## SPOTKANIE HUMEZ — MILAZZO

O MISTRZOSTWO FRANCJI  
Po swej walce, która doskonała pięściarza północnej Francji — Charles Humez stoczy w dniu 31 bm. w Lille z Amerykaninem Al Mobley, ma się najprawdopodobniej rozegrać w dniu 9 lutego b.r. spotkanie pięściarskie w paryskim Pałacu Sportowym o tytuł mistrza Francji kategorii wagi średniej. W walce tej mają się spotkać dwaj najpoważniejsi kandydaci — Charles Humez oraz Claude Milazzo.

## DRUŻYNA MINIMÓW Z BARLIN (P.-de-C.)



Na górze od lewej: Wawrzyniak Jan, Gruszkiewicz, Kupiec, Strugański. Na dole od lewej: Drodziński, Paluszkiewicz.

## W KILKU WIERSZACH...

Włoscy bokserzy - amatorzy rozegrają w roku bieżącym zgodnie z ogłoszonym przez FPI (Włoski Związek Bokserski) — 6 spotkań międzypaństwowych z następującymi przeciwnikami: w styczniu z Belgią w Sanremie, w kwietniu z Niemcami zach. w Mediolanie, w czerwcu z Polską (miejscowość jeszcze nie ustalona), w sierpniu z Brazylią w Sao Paulo i Rio de Janeiro oraz w październiku z Anglią w Mediolanie. Mistrzostwa Włoch odbędą się w marcu.

## Sekcja narciarska w Zakopanem



Chociaż sekcja narciarska ZS „Start” w Zakopanem jest najmłodszym klubem na tym terenie, może się poszczycić dużymi sukcesami w dziedzinie szkolenia młodych kadr i w atekach masowych na terenie całego kraju. Na zdjęciu: W nowoutwarłej świetlicy klubowej w stylu góralskim Elżbieta Stawiariska, bratarka Tatrzańskiej Spółdzielni Tłacz, otrzymuje sprzęt od magazyniera.

widuje rozłozowanie wśród uczestników konkursu trzech na gród w postaci bonów pieniężnych na kupno sprzętu sportowego według życzenia nagrodzonego.

Przedstawiciele 5 krajów, mianowicie: Niemiec, Belgii, Anglii, Holandii i Rumunii zostali zaproszeni na pierwsze wielkie francuskie zawody lekkoatletyczne w hali, które odbędą się 16 w Paryżu.

Szeroki plan spotkań piłkarskich CSR i Austrii w roku 1954 omówiony został przez przedstawicieli sportu czechosłowackiego i Austriackiego Związku Piłki Nożnej podczas ostatniego meczu Wiedeń — Spartak Praga w Pradze. Przewiduje on liczne spotkania klubowe, międzymiastowe i mecz między państwowy CSR — Austria.

Japonia zgłosiła się jako 49 państwo do przyszłorocznych mistrzostw gimnastycznych świata w Rzymie. Japonczycy, którzy startowali na olimpiadzie w Helsinkach uzyskując kilka godnych uwagi wyników, reprezentowani będą w Rzymie przez 9 zawodników i 3 zawodniczki.

## Silny spadek poziomu szwajcarskiego hokeja na lodzie

Należy zwrócić szczególną uwagę na silny spadek poziomu szwajcarskiego hokeja na lodzie w ciągu ostatnich lat — pisze w jednym z swych ostatnich numerów ruryjski „Sport” na marginesie pierwszej na przestrzeni 25 lat porażki Szwajcarii z Włochami (2:5). Mecz Szwajcarii — Włochy odbył się zaledwie cztery dni po porażce Włochów z Austrią (0:1) i szwajcarska gazeta stwierdza, że samo tylko zestawienie tych wyników ma swą głęboką wymowę. Wielu spośród najlepszych zawodników Szwajcarii zakończyło definitywnie karierę, a ich „następcy” są bardzo słabi. Ostatnio, na przykład, Hans Trepp, groźny prawoskrzydłowy, powiadomił związek, iż nie będzie już grał w reprezentacji. Tak samo postąpili: bramkarz Baeninger — wieloletni reprezentant oraz świetny napastnik Schubiger. Najlepsza drużyna, jaką dysponuje obecnie Szwajcarski Związek Hokeja na Lo-



— Nerwowy.

## Na starcie



On się boi dentysty!

Pod patronatem Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą  
**W niedzielę 17 stycznia w La Ricamarie o godz. 10-ej Wielki Kolarski Bieg na Przelaj**  
zorganizowany przez klub „JOYEUSE PEDALE RICAMARDOISE” (w ramach F.S.G.T.) z uczestnictwem najlepszych, miejscowych biegaczy i specjalistów tego biegu, jak NIEZWRANSKIEGO, BARTCZAKA, PIECUCHA, WIŚNIEWSKIEGO, itd...

## PIŁKARSKIE SPOTKANIA F. S. G. T.

- HONNEUR NORD  
Lens — Lievin  
Billy — Rouvro  
HONNEUR SUD  
Carvin St. J. — Ostricourt  
Sallaumines — Clarence  
Mercuriout — Houdain  
Auchel — Bruay  
Libercourt — Carvin  
PROMOTION SUD  
Lens I — Marles  
Haillicourt — Bruay
- Houdain — Auchy  
Maisnil — Barlin  
Noeux — Lens II  
JUNIORZY  
Noeux — Auchy  
Haillicourt — Barlin
- PING - PONG  
Haillicourt — Marles  
Mercuriout — Avion  
Ostricourt — Carvin St. J.  
Noeux — Houdain



Wychodźstwo przygotowuje Krajową Konferencję obrony granic nad ODRĄ I NYSĄ 31 stycznia 1954

Młodzi sportowcy z Ostricourt (Nord) apelują do wszystkich

W Ostricourt (Nord) wybrana została delegacja młodzieży polskiej, w której skład wchodzi młodsi sportowcy o różnych poglądach politycznych, Francuzi polskiego pochodzenia i Polacy. Wszyscy wypowiadają się za obronę granicy nad Odrą i Nysą, przeciw ratyfikacji umów bońskich i paryskich i przeciw wskreszeniu nowego Wehrmachtu.

potężną manifestacją, aby we wszystkich departamentach, miastach, wsiach i koloniach, nawet na pogawkach koleżeńskich wybierać delegatów na ten wielki zjazd.

My sportowcy, naszym najgłębszym pragnieniem jest uprawianie sportu. Lecz bez pokoju nie ma sportu, gorąco się przeciwstawiamy próbie wywołania wojny i tym silniej występujemy przeciw ratyfikacji umów bońskich i paryskich.

Nasza delegacja składa się z 8 osób, które zostały wybrane na treningu. My młodzi dbać będziemy, aby nas było 15-tu delegatów.

Z Guesnain (Nord) donoszą nam, że 6 kobiet wyraziło życzenie uczestniczenia w Konferencji Obrony. Kobiety te w różny sposób zapatrują się na różne sprawy aktualne, jednak w sprawie konieczności uczestniczenia w Konferencji Obrony Zachodnich Ziemi Polski i przeciw wskreszeniu Wehrmachtu są one jednomyślnie. Ktoś bowiem bardziej niż kobiety odczuwa zagrożenie wojny?

Macie jeszcze 100 fr. bo film mi się podobał

Staraniem Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą, wyświetlono po raz pierwszy w Valleroy (M. et M.), w kinie „Lux”, film polski „Zakazane Piosenki” we wtorek 22 grudnia, oraz dokumentarny barwny film „Łowienie ryb na Mazowszu”, za 20 i mała broszurka za 50 franków z krótką historią odwiecznej granicy polskiej, natrafiały na chętnych nabywców, którzy często dokładali jeszcze 10 czy 50 fr. na fundusz Stowarzyszenia.

Przemówienie przedstawiciela Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą spotkało się z pełnym zrozumieniem Polaków i Francuzów obecnych na seansie filmowym, bowiem sprzedane później karty Stowarzyszenia, za 20 i mała broszurka za 50 franków z krótką historią odwiecznej granicy polskiej, natrafiały na chętnych nabywców, którzy często dokładali jeszcze 10 czy 50 fr. na fundusz Stowarzyszenia.

Jest konieczne aby Niemcy zostały wcielone do Paktu Atlantycznego — oświadcza gen. LAWTON COLLINS

W chwili, gdy prowadzone są przygotowania do konferencji Czterech, w okresie gdy zaistniała nadzieja rozwiązania problemu niemieckiego i utrwalenia pokoju, przedstawiciele kół rządowych i wojskowych USA poprzez swe agresywne oświadczenia potwierdzają swą wolę sabotowania wszelkich rozmów.

W oświadczeniu nadanym drogą telewizyjną generał Lawton Collins, przedstawiciel amerykański w organizacji paktu atlantyckiego podkreślił, że „jest rzeczą niezbędną, aby wojska niemieckie zostały wcielone do armii „europejskiej” lub też by zostały utworzone pod inną formą”.

Gen. Collins nie poprzestaje na żądaniu wcielenia wojsk Niemiec zachodnich do Pak-

MILION PODPISÓW

Rada Pokoju dep. Sekwany wzywa Bojowników o Pokój, aby dołożyli wszelkich starań, aby już od teraz mnożyli się delegacje do posłów i aby pierwszy cel, jakim jest osiągnięcie 1 miliona podpisów przeciw układowi z Bonn i Paryża, osiągnięty został przed 25 stycznia.

Adenauer i aby odbyły się one w Bonn w stolicy Niemiec odwetowych. Z powyższych faktów wynika, że w obecnym okresie czujności bojowników pokoju nie tylko nie powinna osłabnąć, ale jeszcze się wzmocnić. Powinna więc wzmocnić walkę przeciw ratyfikacji układów bońskich i paryskich. Walka ta, która zmusiła już rządy „zachodnie” do wszczęcia rozmów ze Zw. Radzieckim, powinna zmusić ich obecnie do doprowadzenia ich

W 35-tą rocznicę Komunistycznej Partii Niemiec

Z okazji 35 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Niemiec, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła do kierownictwa K.P.N. depesze, której tekst podajemy poniżej:

Niemiecki i Polski ruch robotniczy złączone są tradycją wspólnej walki, której symbolem są drogie nam i wam postacie bojowników sprawy robotniczej, Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego.

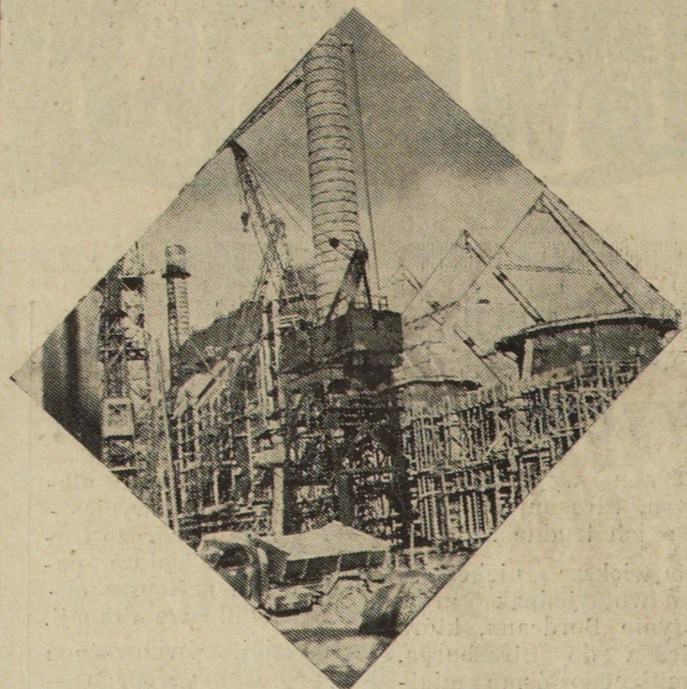
Polskie masy pracujące śledzą z uwagą i głębokim zainteresowaniem politycznym i społecznym historię walki proletariatu niemieckiego. Znała jest im dobrze chlubną działalność K. P. Niemiec, która pod przewodnictwem Ernesta Thaelmanna wysoce dzielnie stanęła przeciwko reakcji, faszystom i wojnie. Polskie masy pracujące pamiętają, że komunistyczny pierwszy padł ofiarą hitlerowskiego terroru i że w walce z hitlerystami ponieśli niezliczone ofiary.

Dziś gdy Partia walczy w imię pokoju i niepodległości narodu niemieckiego walczy w ciężkich warunkach o zjednoczenie, demokratyzację i pokojowe Niemcy, zapewniamy was o swej całkowitej solidarności w tej walce i życzymy zwycięstwa waszej słusznej sprawie.

Występując przeciwko odbudowie zbrojowego militarystyki niemieckiego i przeciwko kampanii rewizjonistycznej i odwetowej, przeciwko awanturniczym planom przekształcenia Niemiec w bazę wypadkową dla agresywnych planów wojennych amerykańskiego i niemieckiego imperializmu — K. P. Niemiec broni najwyższych interesów narodu niemieckiego przeciw grożącej mu nowej katastrofie, broni jego prawa do życia, pokoju i wolności.

Jesteśmy przekonani, że wysuwając jedność działania klasy robotniczej i skupiając wszystkie siły patriotyczne i demokratyczne Niemiec zachodnich — Partia walczy w oparciu o mocny bastion pokoju jakim jest N.R.D., z honorem wypełnił te historyczne zadanie, wniesie swój poważny wkład w dzieło pokojowego zjednoczenia wielkiego narodu niemieckiego dla dobra pokoju w Europie i na całym świecie.

Na budowlach szesćciolatki



Na zdjęciu: Fragment budowy kombinatu „Nowa Huta” (rejon wielkich pieców).

Wywiad z dr. Valery

Jest rzeczą ważną, aby francuska i światowa opinia publiczna wiedziała, że półtora miliona Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia nie chcą i nie będą się bić o boku byłych nazistów, przeciwko swym własnym rodakom, którzy zagospodarowali się na Zachodnich Ziemiach Polski.

Pytanie: Jakże są cele Konferencji? Odpowiedź: Wierzymy, że stanie się ona jedną wielką manifestacją Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia zjednoczonych w obronie granic nad Odrą i Nysą, zjednoczonych przeciw układowi z Bonn i Paryża, które gdyby zostały ogłoszone w parlamencie francuskim umożliwiłyby Adenauerowi odbudowanie armii niemieckiej i rozpękanie nowej wojny światowej.

Pytanie: Co skłoniło pana osobiście do uczestniczenia w akcji obrony granic nad Odrą i Nysą? Odpowiedź: Byłem w Polsce w 1916 r., żeby tam stwierdzić, że moi najbliżsi pomarli, że hitlerowcy obrócili Warszawę w gruzy, że 7 milionów młodych Polaków dotkniętych było gruźlicą. Jako Francuz polskiego pochodzenia, jako człowiek, jako lekarz nie chcę, aby to się powtórzyło.

Uważam, że biorąc udział w akcji obrony granic nad Odrą i Nysą służy jednocześnie Polsce i poprzez sprawę polską żywotnym interesom mojej przbranej Ojczyzny — Francji.

Nie było nigdy w historii wypadku, aby Francja znalazła się po stronie przeciwnej Polsce. Dlatego też ze spokojnym sumieniem mogłem przyjąć obywatelstwo francuskie. Słusznie przeciw powiedział francuski mąż stanu, że „geograficzne położenie krajów decyduje o przyjaźniach międzynarodowych, bez względu na ustroje jakie w tych krajach panują”.

W obozach zakładników podczas wojny i w maquis du Vercoors, na własne oczy widziałem straszliwe zbrodnie jakich dopuścili się hitlerowcy. Wiem też ile nieszczęść i nędzy spowodowała wojna i nie chcę, aby dzieci moje zmuszone były żyć

Nowiny Polskie les nouvelles polonaises

PREZYDENT EISENHOWER PRZEDSTAWIŁ PROGRAM RZĄDU STANÓW ZJEDNOCZONYCH

(Dokończenie ze str. 1)

O tym, że ruch pokoju istnieje i wzrasta wśród społeczeństwa amerykańskiego świadczy choćby fakt, że prez. Eisenhower zmuszony był mówić w swym orędziu o pokoju, o zadowoleniu jakie odczuwa na myśl, że „chłopecy amerykańscy nie giną więcej w dalekiej Korei”, o konieczności wszczęcia rokowań ze Zw. Radzieckim, celem uniknięcia dla

Ameryki perspektywy wojny atomowej.

Uderza zmiana tonu jeżeli porównać go z tonem przemówień wygłoszonych w przeszłości przez poprzedniego prezydenta, Trumana, kiedy to rząd imperialistów amerykańskich przuszczał, że posiada wyłączny przywilej broni atomowej i kiedy to chłopecy amerykańscy zostali właśnie wysłani do dalekiej Korei...

tem. Oto główne punkty tego programu: utrzymanie wojsk w Azji, wzmocnienie interwencji zbrojeniowej w Indochinach, poparcie Czang Kai Szeka, uzbrojenie Niemiec zachodnich pod pokrywką Europejskiej Wspólnoty Obronnej, wzmocnienie paktu Atlantycznego, sprzeciw jeśli chodzi o zakaz broni atomowej.

Jednakże fakt, że prez. Eisenhower reprezentujący godnie interesy imperialistów amerykańskich zmuszony był mówić o pokoju jest zachęcający dla wszystkich miłośników pokoju, którzy przekonują się coraz bardziej o skuteczności swej walki.

Z drugiej strony należy podkreślić, że użycie tonu pokojowego nie przeszkodziło bynajmniej prez. Eisenhowerowi przedstawieniu konkretnego programu dalszej polityki swego rządu, który świadczy, że imperializm amerykański bynajmniej nie zrezygnował z planów hegemonii nad światem.

KRYZYS RZĄDOWY WE WŁOSZECH

PREZYDENT Einaudi przygotowuje się do zakończenia konsultacji i wydaje się, że Fanfani, jedna z głównych osobistości partii chrześcijańsko - demokratycznej, przewidziany będzie jako kandydat na premiera.

Pytanie: Jakże są cele Konferencji? Odpowiedź: Wierzymy, że stanie się ona jedną wielką manifestacją Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia zjednoczonych w obronie granic nad Odrą i Nysą, zjednoczonych przeciw układowi z Bonn i Paryża, które gdyby zostały ogłoszone w parlamencie francuskim umożliwiłyby Adenauerowi odbudowanie armii niemieckiej i rozpękanie nowej wojny światowej.

Pytanie: Co skłoniło pana osobiście do uczestniczenia w akcji obrony granic nad Odrą i Nysą? Odpowiedź: Byłem w Polsce w 1916 r., żeby tam stwierdzić, że moi najbliżsi pomarli, że hitlerowcy obrócili Warszawę w gruzy, że 7 milionów młodych Polaków dotkniętych było gruźlicą. Jako Francuz polskiego pochodzenia, jako człowiek, jako lekarz nie chcę, aby to się powtórzyło.

Uważam, że biorąc udział w akcji obrony granic nad Odrą i Nysą służy jednocześnie Polsce i poprzez sprawę polską żywotnym interesom mojej przbranej Ojczyzny — Francji.

Nie było nigdy w historii wypadku, aby Francja znalazła się po stronie przeciwnej Polsce. Dlatego też ze spokojnym sumieniem mogłem przyjąć obywatelstwo francuskie. Słusznie przeciw powiedział francuski mąż stanu, że „geograficzne położenie krajów decyduje o przyjaźniach międzynarodowych, bez względu na ustroje jakie w tych krajach panują”.

W obozach zakładników podczas wojny i w maquis du Vercoors, na własne oczy widziałem straszliwe zbrodnie jakich dopuścili się hitlerowcy. Wiem też ile nieszczęść i nędzy spowodowała wojna i nie chcę, aby dzieci moje zmuszone były żyć

Wzrusza nas bardzo — powiedział p. Marian Kossowski — że choć z dala od Ojczyzny, Polacy z Francji pamiętają o swym rodzinnym kraju i w miarę swych sił starają się mu pomóc w obecnym, trudnym okresie rozbudowy i odbudowy.

My ze swej strony — powiedział p. Marian Kossowski — zrobiliśmy wszystko, aby Dom Dziecka Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrze i Nysie wykonany był jak najlepiej, a dzieci czuły się tu jak u siebie w domu, jak w straconym z powodu wojny domu rodzinnym!

Z OSTATNIMI dniami starego roku pierwszy budynek Domu Dziecka w Szczecinie-Zdrojach był całkowicie gotów do użytkowania.

A teraz w 1954-tym roku, dom ten zbudowany na pastwę i piastowskiej ziemi napętni się gwarem i śmiechem ponad stu dzieci.

Nowy Rok dzięki pomocy rodaków z Francji, dla tych stu dzieci będzie dużo, dużo lepszy!

B. KARCY

PRZODOWNICY PRACY POWITALI NOWY ROK W POLITECHNICIE WARSZAWSKIEJ



W wielkiej auli Politechniki Warszawskiej odbyła się noworoczna zabawa polskich przodowników pracy (fotografia po lewej), którą zaszczycili swą obecnością Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki (fotografia po prawej w środku) oraz członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu.

Directeur de publication Marie BUQUET